

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł., bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyktant, Wydziałowa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł., bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Wysoki ton naciągniętej struny. Profesor Herbaczewski obiecuje Litwie Wilno.

Sensacyjny wywiad udzielony prasie kowieńskiej.

Agencja telegr. „Express”.

Kowno, 26 sierpnia.

Profesor Herbaczewski po powrocie do Kowna udzielił prasie litewskiej wywiadu, oświadczył on: „Muszę podkreślić, że wizyta moja w Polsce miała wyłącznie osobiste pobudki chociaż odbyła się z wiedzą rządu litewskiego. Moje wystąpienie w polskiej prasie oraz rozmowy z działaczami polskimi miały także charakter osobisty. Celem mojego pobytu w Polsce było wysondowanie gruntu i zbadanie możliwości nawiązania stosunków pomiędzy działaczami w dziedzinie sztuki i kultury obu państw. Okolicznościowo udało mi się zrobić w tym kierunku pierwszy krok i nawiązanie to nie powinno dziwić nikogo, ponieważ mieszkałem w Polsce od 25 lat i pracowałem dla rzeczywistnienia idei zbliżenia kulturalnego obu państw, wierząc niezachwianie, że na tym gruncie będzie łatwa poprawa stosunków politycznych. Muszę oświadczyć, że z wyjazdu jestem bardzo zadowolony. Pobyt w Polsce doprowadził niewątpliwie do rezultatów pozytywnych. Polska opinia publiczna i nastroj w sferach politycznych w obecnej chwili bardzo wydatnie zmienił się na korzyść załatwienia na szczytach sporów w sposób pokojowy, czego przedtem nie można było stwierdzić. Polacy są narodem bardzo ambitnym i honorowym, przeto Polska nie chce wystąpić z inicjatywą, mówiąc, że Litwa uważa siebie za znającą się w stanie wojennym z Polską. Gdyby Litwa zgodziła się zaprowadzić coś w rodzaju czasowego zawieszenia wojennego, to Polska — jestem przekonany — wystąpiłaby wówczas z bardzo ważnymi propozycjami politycznymi i gospodarczymi. Według mojej opinii, Polacy nie żądają, aby Litwa obowiązkowo uznała decyzje Rady Ambasadorów, na mocy której Wilno przypadło Polsce. W ten sposób kwestia wileńska pozostałaby otwarta, co byłoby dla Litwy satysfakcją moralną i co mogłoby się przyczynić do rozstrzygnięcia

kwestii wileńskiej w sposób dla Litwy korzystny. Polska wcale nie dąży do aneksji Litwy i nie godzi w jej niepodległość. Chce żyć z Litwą w przyjaznym stosunku. Gdyby Litwa w swojej preten-

sji do Wilna odrzuciła argumenty etnograficzne i powołała się tylko na historyczne, na mocy których Wilno było kiedyś stolicą dawnej Litwy, to wówczas kwestię tę według opinii niektórych Pola-

ków załatwionoby w następujący sposób: Okręg litewski byłby wydzielony z Polski jako okręg autonomiczny z własnym sejmem i następnie mógłby nawiązać stosunki bezpośrednie z rządem litewskim. Projekt ten, — zdaniem profesora Herbaczewskiego — spotka dużo zwolenników, zwłaszcza w wileńskich kręgach politycznych.

Na zakończenie profesor oświadczył, iż konferował z polskimi politykami, między innymi z prof. Aszkenazym.

Preludjum trwałego pokoju Europy.

Niemcy wobec deklaracji sen. de Jouvenela. Drugi dzień obrad Unji Międzyparlamentarnej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 26 sierpnia.

Na odbytym dziś rano posiedzeniu konferencji unji międzyparlamentarnej senator Magnette (Belgia) złożył wniosek, głoszący, iż pokój jest ideałem wszystkich rządów, oświadczenia, iż pogwałcenie neutralności Belgii było aktem w wysokim stopniu godnym potępienia, wreszcie wyrażający nadzieję, iż proklamowanie traktatów będzie regułą postępowania na rodów. Z kolei senator Roustan (Francja) wykazywał, iż pokój ekonomiczny jest nieodzownym preludjum pokoju politycznego. Shucking (Niemcy) uważa, iż postanowienia traktatu wersalskiego uprawniają Niemcy do żądania ewakuacji Nadrenii, z drugiej zaś strony układy locarneńskie oraz wejście Niemiec do Ligi Narodów na kładają na przeciwną partię obowiązek uwolnienia Niemiec od obcej okupacji wojskowej. Nakoniec Shucking oświadcza, iż jest zwolennikiem zasad, z których winno wynikać ostateczne pojednanie francusko-niemieckie, będące kluczem do trwałej pa cyfikacji Europy.

OŚWIADCZENIE PRZEDSTAWICIELA NIEMIEC.

Berlin, 26 sierpnia.

Biuro Wolfa ogłasza tekst przemówienia, wygłoszonego przez posła demokracji cznego Reichstagu, prof. dr. Schuckinga, w odpowiedzi na wczorajszą deklarację senatora de Jouvenela na kongresie unji międzyparlamentarnej w Paryżu.

Poseł Schucking oświadcza, że wywoływanie senatora de Jouvenela wywarły w kręgach niemieckich wielkie zdumienie i że nie mogą one służyć wielkiemu celowi międzynarodowego porozumienia. Jako przewodniczący komisji Reichstagu, która badała przyczyny katastrofy wojennej Niemiec, prof. Schucking stwierdza, że komisja wogóle nie wypowiedziała się jeszcze w sprawie naruszenia neutralności Belgii. Cały naród niemiecki, mimo zmiany systemu rządu, czuje się dotknięty zarzutami, że wina wywołania wojny spada na Niemcy. Z tego powodu naród niemiecki musi stać nadal przy żądaniu obiektywnego zbadania tej sprawy i ustalenia prawdy.

Przechodząc do poruszonej przez senatora de Jouvenela sprawy zagadnień polityki międzynarodowej, prof. Schucking oświadczył, że w oczach jego zasługuje na najwyższe ubolewanie fakt, że dwa lata po powitaniu przez cały świat paktu locarneńskiego, jako dzieła wyzwolenia, z trybunu kongresu padły słowa, stawiające pakt ten pod znakiem zapytania.

Mówca polemizuje ze stanowiskiem sen. de Jouvenela w sprawie paktu locar-

neńskiego, oświadcza, że szczególnie zdumiewającym jest fakt, że sen. de Jouvenel uznał za wskazane wyzyskać swoje wystąpienie przeciw polityce Niemiec dla uzasadnienia konieczności dalszego trwania okupacji nadreńskiej, ponad-

to zaś dla okazania że taka okupacja jest jedynie skuteczną gwarancją pokoju na wschodzie.

Zdaniem naszym — zakończył poseł Schucking — postanowienia paktu uprawniają nas do żądania ewakuacji Nadrenii.

Bank Polski współdziała z rządem nad ograniczeniem importu. Stopniowa redukcja kredytu dyskontowego.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego”.

Warszawa, 26 sierpnia.

W poprzednim kwartale Bank Polski, z uwagi na dobry stan finansowy nie tylko z łatwością realizował weksle w granicach przeznaczonych dla poszczególnych banków kredytu, lecz w drodze nieoficjalnych instrukcji, udzielanych niektórym oddziałom jego, przyjmował do dyskonta weksle w sumie od 10 do 25 proc. przewyższającej przyznany kredyt.

Jak się dowiadujemy obecnie nadwyżka ta jest stopniowo redukowana, co dotyczy głównie łódzkiego przemysłu włókienniczego, ponadto Bank Polski zwraca bankom prywatnym t. zw. weksle importowe tj. osiągnięte z importu artykułów luksusowych. W ten sposób Bank Polski współdziała z rządem w kierunku zmniejszenia importu, co jest niezbędne dla naprawy bilansu, pozostającego od trzech miesięcy w stanie biernym.

Po zgładzeniu Sacca i Vanzettiego. W niedzielę odbędzie się pogrzeb.

Polska Agencja Telegraficzna.

Boston, 26 sierpnia.

Pod strażą 30 policjantów zwłoki Sacca i Vanzettiego przeniesione zostały wieczorem do kaplicy żałobnej w centrum dzielnicy włoskiej Bostonu, gdzie będą wystawione na widok publiczny aż do niedzieli, poczem nastąpi pogrzeb. Wiele kobiet i mężczyzn zwiędziało kaplicę, żegnając z płaczem zwłoki skazańców. Sekretarka komitetu obrony Sacca i Vanzettiego usiłowała umieścić wśród kwiatów po krywających trumnę, tablicę z napisem, wskutek czego została aresztowana pod zarzutem zakłócenia porządku ruchu.

OBRAZ ZNISZCZENIA.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 26 sierpnia.

Ulice, w szczególności w tych dzielnicach, w których ostatnio odbyły się rozruchy, obstawione są przez wzmocnione posterunki policyjne. Thuny ciekawych zwiędziały sklepy, które wlewały zniszczeniu lub rozgrabieniu. Zarządzone śledztwo w

sprawie rozruchów doprowadziło już do aresztowania przeszło 40 osób. Dalsze aresztowania trwają.

Prezydium policji Paryża ogłosiło, że szkody wyrządzone na ulicach w czasie czwartkowej demonstracji przekraczają 10 milionów franków. W Mont Pellicur gdzie podobne jak i w Paryżu odbyły się demonstracje na rzecz Sacca i Vanzettiego szkody wynoszą 20 milionów franków.

Zgon przywódcy egipskich
nacionalistów.



Zaglul Pasza, inicjator partii nacjonalistycznej w Egipcie, zmarł w wieku 70 lat. Dzierżąc przez pewien czas stanowisko prezesa ministrów, prowadził zaciętą agitację przeciwko Anglii.

Gimnazjum Humanistyczne

K. Tomaszewskiego

Ogrodowa 26, telefon 33-85

egzaminacje wstępne rozpoczyna się 2 września, lekcje 1 września o godz. 9 rano.

Wyszła z druku Część III

Metodycznego Kursu jęz. Niemieckiego L. Lorentza.

Wydanie nowe, zupełnie zmienione, przystosowane do programu Ministerstwa. Nauczyciele otrzymują egzemplarze okazowe bezpłatnie. — Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa i „Domu Książki Polskiej”. Cz. IV, V, VI i „Gramatyka” wydanie dawne.

Pod pręgierzem namiętych oskarżeń. Proces o nadużycia przy dostawach wojskowych

Obrońca gen. Żymierskiego zwalcza tezy prokuratora.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Warszawa, 26 sierpnia.

O godzinie 10 min. 20 zabiera głos adw. Szurlej, obrońca gen. Żymierskiego. Na sali zainteresowanie olbrzymie.

MOWA ADW. SZURLEJA.

Wysoki sędziwo! Odeszli z sali sadowej ludzie, którzy o sprawie tu mówili. Pozostało po nich tylko wspomnienie a z ich słów pozostały tylko martwe, beznamienne słowa w protokół. Obecnie zaczyna się praca oceniania tego, co tutaj zostało powiedziane i niech wysoki sąd raczy nie lekceważyć tego, co tu będzie mówione.

W sprawie tej oprócz prokuratora byli i inni oskarżyciele.

Przesunęli się tutaj kobiety może zawiadzone w miłości, zjawiali się dostawcy, rozżaleni może o to, że nie dostali dostaw. Wreszcie przychodzili tu świadkowie-oskarżyciele. Byli cprawda i świadkowie-obrońcy, ale ci wychodzili z tej sali albo w towarzystwie stróża bezpieczeństwa, albo pod pręgierzem mocnego wyrazu potępienia.

Jest tu, w tej sprawie, również atmosfera podejrzeń, związane są z nią kwestie po stronie politycznej. Należy odrzucić cały ten balast, który do sprawy nie należy.

GEN ŻYMIERSKI I „PROTEKTA”.

Oskarżenie brzmi, że gen. Żymierski przy pomocy mjr. Sarnka i bez wiedzy od powiadczonych ludzi zawarł szkodliwą dla państwa umowę. Mówi się tutaj, że osoba majora Sarnka była wybrana przez gen. Żymierskiego. Okazuje się, że Sarnek przez ministerjum, jako fachowiec, był wysłany do Paryża w sprawie obrony gazowej. I okazuje się, że firma „Ticot” była jeszcze przed gen. Żymierskim polecona Sarnkowi przez francuskie ministerjum wojny.

Szczegółowo rozbiegając materiał dowodowy, adw. Szurlej wykazuje, że departament 3-ci nie był pomijany.

GEN. ŻYMIERSKI I POS. POPIEL.

Zarzuca się gen. Żymierskiemu przyjaźń z posłem Popielem. Należy pamiętać, że Popiel był wówczas wpływowa osoba, prezesem stronnictwa. Dlaczego gen. Żymierski miał się tej przyjaźni wystrzegać?

GEN. ŻYMIERSKI I SAKSON.

Nie mogła być kompromitująca również znajomość z dyr. Saksonem. Sakson był przyjacielem Popiela, był wpływowym wówczas dyrektorem banku.

Gen. Żymierski nie mógł wiedzieć, co za kulisami się dzieje, bo wszak i myśmy dopiero po 15 miesiącach, przy pomocy biegłych i całego szeregu środków — zresztą fragmentarycznie, — coś tam odkryli.

KTO ZAWIERAŁ UMOWE?

Umowę zawierał departament 3-ci i w jego imieniu gen. Piłowski ją podpisał. Dlaczego więc za wszystkich ma odpowiadać Żymierski?

CZY CENE MOŻNA BYŁO SKALKULOWAĆ?

Zarzut, że gen. Żymierski naraził skarbu na stratę, zawierając wygórowaną umowę z „Protekta”, jest nieuzasadniony. Departament zapytywał gen. Żymierskiego — nie „wiele płacić za maskę”, lecz, „czy płacić tyle a tyle”.

Jedyną możliwością poznania kosztów produkcji mogła być tylko próba produkcji. Cena budżetowa była ustalana w przewidywaniu zakupów zagranicznych. Mówione było, że zagranica rząd francuski płacił 3 dol. 30 cent. Ale w tej samej Francji, ta sama firma „Ticot” sprzedawała maski w cenie 2 dol. 50 cent. Różnica 80 centów w obrębie jednego kraju!

A u nas? Przyjrzyjmy się pracom komisji inż. Sommera. Były cztery różne projektowane ceny.

Następnie adw. Szurlej zwalcza dowodzenie prokuratora o różnicy pomiędzy ceną ustaloną na 2-gą dyspozycję w porównaniu z 1-szą dyspozycją.

Ze przy 2-iej dyspozycji — mówi adw. Szurlej — cena była trochę niższa, to nie dziwnego.

W tej sprawie jest tylko jedno wielkie nieporozumienie. Świadomość szkody musi polegać na tem, że generał Żymierski musiałby wie-

dzieć, iż zawiera szkodliwą umowę, a tego w danym przypadku nie było. Gdzie jest szkoda? Maski są, fabryka jest. Lepsze są może maski amerykańskie, ale nas na nie nie stać.

O zastosowaniu art. 578 k. k. nie może być mowy.

Przewodniczący ogłosił przerwę, po której adw. Szurlej przemawiać będzie w dalszym ciągu.

Umowy zbiorowe w przemyśle metalowym.

Rozporządzenie Ministerstwa Pracy.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego”.

Warszawa, 26 sierpnia.

W dniu 26 b. m. minister Jurkiewicz podpisał rozporządzenie w sprawie nadania mocy obowiązującej umowie zbiorowej dla przemysłu metalowego w województwie poznańskim, z wyłączeniem miasta Bydgoszczy i Inowrocławia oraz powiatu bydgoskiego, inowrocławskiego, wyżyskiego i szubińskiego.

Po za tem minister Jurkiewicz w dniu 26 b. m. podpisał rozporządzenie o umowie głównej i ugodzie merytorycznej dla przemysłu cukrowniczego w Wielkopolsce dla wszystkich cukrowników w województwie poznańskim.

Umowa ta zawarta została dnia 11-go czerwca r. b. pomiędzy Związkiem Robotników i Rzemieślników Z. Z. P. a związkiem pracodawców dla cukrownictwa.

Strasna katastrofa kolejowa w Szwajcarii.

Parowóz z wagonami runął z nasypu w przepaść.

Agencja telegraficzna „Express”.

Paryż, 26 sierpnia.

Strasna katastrofa kolejowa, która zdarzyła się pod Chamonix, pociągnęła za sobą liczne ofiary. 20 osób utraciło życie, przeszło 30 jest ciężko rannych. W liczbie rannych znajduje się 10 kobiet. Katastrofa miała przebieg następujący: z niewiadomych przyczyn lokomotywa wysoko czyła z szyn na wiadukcie dziesięciometrowej wysokości. Maszyna spadła w

przepaść, pociągając za sobą pierwszy wagon. Katastrofa nie przybrała groźniejszej rozmiarów dzięki przytomności umysłu jednego z pasażerów, znajdującego się w drugim wagonie, który zdążył pociągnąć za rączkę hamulca. Pociąg wyrzucony z parowozu podczas wypadku, ocalał w cudowny sposób, nie ponosząc nawet lekkich obrażeń. „Matin” donosi, że trzy osoby z pośród ciężko rannych zakończyły życie.

Tragiczny wypadek na manewrach kawaleryjskich.

Eksplozja granatu rozszarpała oficera i śmiertelnie zraniła ułana

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Stanisławów, 26 sierpnia.

We wsi Bielejów pod Stanisławowem zdarzył się tragiczny wypadek podczas ćwiczeń 6 p. ułanów.

Por. Lachowicz, trzymając granat ręczny przez nieuwagę spowodował wy-

buch, który rozszarpał nieszczęśliwego w kawalki.

Stało się to w chwili, gdy opodal przechodził pluton żołnierzy. Jeden z nich odniósł rany tak ciężkie, że przewieziono go do szpitala w stanie beznadziejnym. Kilku pastu żołnierzy jest leż rannych.

Nowa ustawa emerytalna dla pracowników umysłowych.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Warszawa, 26 sierpnia.

Ustawa emerytalna dla pracowników umysłowych została już ostatecznie opracowana.

W przyszłym tygodniu udaje się do wiceprezera Bartla delegacja centralnej organizacji związku zawodowego pracowników umysłowych z prośbą o przyśpieszenie przeprowadzenia tej ustawy przez Radę Ministrów.

ODROCZENIE TWORZENIA REZERW ZBOŻOWYCH.

(Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”).

Warszawa, 26 sierpnia.

Wobec zwyżki cen zboża krajowego, które na naszym rynku stoi wyżej, niż zboże zagraniczne, komisja powołana do stworzenia rezerw zbożowych postanowiła odroczyć zakupy zboża do czasu spadku cen. Spodziewać się należy, że spadek cen, wobec importu zboża zagranicznego, nastąpi po ukończeniu robót polnych.

AMERYKAŃSCY MARYNARZE NA POLSKICH WODACH.

Warszawa, 26 sierpnia.

W dniu wczorajszym zawinęły do Gdańska dwa kontrtorpedowce amerykańskie.

Dnia 28 b. m. załoga tych kontrtorpedowców będzie podejmowana przez załogę polską w Gdyni.

Dnia 29 b. m. goście będą przyjęci na oficjalnym obiedzie, wydanym przez ministra spraw wojskowych w Warszawie.

Podejmowani będą również śniadaniem przez posła amerykańskiego w Polsce.

W dniu 30 b. m. opuszcza Amerykanie polskie wody wraz z aeroplanami angielskimi.

KONFISKATA „RZECZYPOSPOLITEJ”.

Komisariat Rządu na m. Warszawie skonfiskował w godzinach popołudniowych dodatek nadzwyczajny „Rzeczypospolitej”, omawiający sprawę zaginięcia generała Zagórskiego.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

PREZYDENT RZPLITEJ WYJECHAŁ DO JABŁONNY.

P. Prezydent Rzplitej w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego oraz szeregu wyższych urzędników wyjechał dziś rano do Jabłonn na uroczystość wręczenia sztandaru drugiemu pułkowi saperów. Wraz z p. Prezydentem pojechał również minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski.

PRZENIESIENIA.

W związku z likwidacją okręgu białostockiego dotychczasowy kurator p. Gasiorowski, zostaje przeniesiony na analogiczne stanowisko do Łodzi.

PROJEKT ROZPORZADZENIA O EMIGRACJI.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie wniesiony przez ministra pracy, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o emigracji.

POGŁOSKI O ROKOWANIACH POZYCZKOWYCH.

Od kilku dni obiegają w Warszawie pogłoski o wznowionych rokowaniach rządu w sprawie pożyczki zagranicznej.

Wiadomości te, jak się dowiadujemy, nie są prawdziwe. Rokowania nie będą wznowione przed ustalonym poprzednio terminem, t. j. przed końcem września r. b.

O NASTĘPCIE POSŁA WOJKOWA.

Sród kandydatów na posła sowieckiego w Warszawie wymieniani są, prócz pp. Stomoniakowa i ostatnio Arałowa, jeden z wyższych urzędników sowieckiego komisariatu do spraw zagranicznych.

Upadek Nankinu.

Wojska północne wkroczyły do miasta.

Agencja telegr. „Express”.

Londyn, 26 sierpnia.

Według doniesień specjalnego korespondenta „Chicago Tribune”, Nankin upadł. Do miasta wkroczyły wojska Sun-Czuan-Fanga.



Kasia Mądralska

Dzisiaj wesołe życie mam —
Bo mi RADION pierze sam.

Panna Kasia Mądralska używa życia. Nie męczy się praniem, bo Radion wykonywa za nią całą pracę.

RADION
sam pierze!

Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczoną przedtem bieliznę włożyć do rozczynu i gotować 20 minut, potem płukać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.



Tarcie i szorstkowanie jest zbędnym trudem — nieczyści bieliznę i ręce, a tak łatwo można tego uniknąć!

Idealny środek samopiorący

RADION

oszczędza bieliznę.

Złote uśmiechy fortuny.

TABELA WYGRANYCH XV LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

V-ta klasa.

Piętnasty dzień cięnienia.

Zł. 100.000 Nr. 34560.
Zł. 10.000 Nr. 56409.
Zł. 3.000 Nr. 10073.
Zł. 2.000 Nr.: 14311, 43507, 49190, 59018, 84310, 94356.
Zł. 1.000 Nr.: 3513, 12739, 18074, 29838, 32300, 39569, 46468, 48692, 52874, 67475, 71872, 79601.
Zł. 600 Nr.: 2767, 6915, 11075, 16202, 18083, 18152, 19948, 33533, 34545, 37267, 37428, 45938, 49546, 50780, 58820, 69195, 69233, 73628, 84624, 88226, 96361.
Zł. 500 Nr.: 981, 2680, 6604, 7062, 14925, 15708, 21612, 26492, 29400, 34305, 37535, 40006, 42194, 50829, 55464, 57708, 59009, 70382, 73269, 75101, 75795, 80924, 81192, 81952, 94723, 96775.
Zł. 400 Nr.: 1883, 1960, 3464, 4590, 7518, 9457, 10727, 12930, 13610, 13903, 16221, 19166, 19653, 25139, 27247, 30110, 34433, 38553, 39058, 39734, 40931, 42073, 43245, 44774, 45628, 45998, 46151, 46786, 47192, 47536, 47673, 47845, 48509, 49651, 50273, 53823, 55212, 55802, 56174, 56986, 57454, 58441, 59490, 67832, 72189, 72702, 72847, 73505, 75004, 78792, 78976, 81428, 85146, 85787, 86620, 86695, 87767, 88337, 90548, 92410, 96525, 99278, 104959.
Zł. 300 Nr.: 141, 668, 813, 1579, 1987, 1996, 3496, 4715, 5574, 5904, 8164, 8367, 9173, 9427, 9640, 9924, 10134, 11304, 11692, 12392, 12836, 13000, 13115, 15436, 15515, 15593, 15760, 16759, 17886, 19040, 19559, 19790, 19937, 20175, 21249, 21464, 21518, 22380, 22690, 23813, 24526, 26034, 30238, 30416, 30737, 30741, 31449, 33668, 33867, 35919, 36505, 36674, 38139, 39499, 39593, 40182, 40186, 40464, 40875, 42614, 43219, 44360, 44775, 44867, 45028, 45830, 46105, 46435, 46558, 48621, 50951, 51466, 51625, 51864, 53546, 53934, 53993, 54455, 54637, 54650, 54893, 55859, 56340, 57951, 58252, 59695, 59756, 60218, 60822, 61529, 61881, 61894, 62297, 62351, 62566, 63647, 63847, 63853, 63988, 64556, 66369, 67335, 67515, 68270, 68585, 68791, 68931, 69120, 69232.

ZAGROŻONA ROLA.

Łódź, 26 sierpnia.

W głębokiej swej pracy o kościele, narodzi i państwie powiedział Roman Dmowski, że politycy, którzy, o ile pragną coś stworzyć, budują na duszy ludzkiej, na jej właściwościach moralnych, na sposobie czucia i myślenia swych rodaków i dlatego zmuszeni są patrzeć w głąb duchową wspólczesnych im pokoleń i formować sobie poglądy na ich wartość, wprawdzie nie drogą metodycznych badań, ale jednak na podstawie dużej ilości spostrzeżeń.

Jedynym z takich faktów z dziedziny moralnej i społecznej, o który polityk polski musi się zatroszczyć, jest zmierzch autoritetu w podstawowej komórce społeczeństwa, t. j. rodzinie. Jest to objaw dość powszechny w całej Europie, szczególnie jaskrawy w krajach zachodnich, dużą jednak i w Polsce odgrywający rolę w tym kryzysie duchowo-politycznym, jaki przeżywamy. Autoritet tak niezbędny przecież czynnik zdrowia moralnego, społecznego i państwowego, gaśnie u nas nie tylko na górze, ale i na dole, bezholowie zaś w każdej dziedzinie się wspiera i wspólnie niszczy społeczeństwo.

Nie jest więc stan organizacji rodziny sprawą drobną. Na Zachodzie poświęcają jej uwagę i studia najpoważniejsze umysły i pióra. Świeżo „Revue des deux Mondes” zamieściło niezmiernie interesującą rozprawę p. Cloudesley Breretana, wybitnego pisarza angielskiego, o „pokoleniu obecnym w Anglii”.

Autor, raczej optymistycznie charakteryzujący zmiany, które się dokonały po wojnie w duszy jego społeczeństwa, stwierdza jednak, że nigdzie upadek autoritetu tak się nie zaznacza w Anglii, jak w jej życiu rodzinnym. Jeżeli pokolenie starsze było jeszcze wychowane w reżymie monarchii absolutnej, jeżeli ojcowie współczesnego pokolenia średniego byli królami u siebie tylko konstytucyjnymi, z prawami już ograniczonymi, to dzisiejsi ojcowie we własnych domach są już królami-figurantami, którzy abdykowali ze swoich praw, a nawet i obowiązków, nie wychowują bowiem, ale są raczej wychowywani przez swoje dzieci. Najnowszy powojenny typ rodziny, to republika oligarchiczna, w której rodzice są „primi inter pares”, starają się utrzymać kontakt duchowy z pokoleniem najmłodszym przez „odmiadzanie się”, upadabianie do niego, naśladowanie go w trybie myślenia i postępowania. Tymczasem doktryną współczesnego średniego pokolenia jest, że rodzice, będąc „winnymi” życia swych dzieci, są odpowiedzialni za ich egzystencję materialną, nie posiadają zaś żadnych praw wychowawczych, dzieci zaś żadnych względem nich obowiązków.

Niedawno nawet znane stowarzyszenie Hardwicka, złożone z bardzo wybitnych prawników, uchwaliło większością głosów po ożywionej debacie, że dziecko nie posiada żadnych obowiązków wobec swych rodziców. Jest to bardzo znamienne zjawisko w życiu angielskim.

U nas w Polsce niewątpliwie pod tym względem jest lepiej, szczególnie w warstwie włościańskiej, najbardziej konserwatywnej pod względem obyczajów rodzinnych, ale niewątpliwie zmierzch autoritetu rodzinnego również się zaznacza. Wiele szczegółów z charakterystyki życia rodzinnego w Anglii odpowiada stosunkom naszym. I u nas przedział, jaki istnieje między pokoleniem starszym a młodszym zasypuje się często w ten sposób, że zamiast podnosić siebie i dzieci na poziom ideałów moralnych wiecznych, zniżają się do ideałów życia codziennego, prowadzących do barbarzyństwa i anarchii. I u nas dzieci zaczynają wychowywać rodziców, odmawiając im prawa do „mentorstwa”, a wła-

ściwie do kierowania ich życiem w okresie niedojrzałości moralnej. I u nas zaczynają powstawać ciche umowy jednostronne, wyznaczające rodzicom tylko obowiązki, dzieciom same tylko prawa. I u nas istnieje literatura oraz działacze społeczni, które wrotem Bernarda Shaw'a nie tylko wyzwolenie kobiety ze wszelkich obowiązków propagują, ale nawet wyzwolenie dzieci!

I u nas wpływ wychowawczy rodziny coraz bardziej maleje, nie na rzecz szkoły, lecz ulicy, filmu, cyrku, plaży i romansu sensacyjnego.

Nad tem trzeba poważnie pomyśleć, nie tylko przed rozpoczynającym się rokiem szkolnym, który oczywiście najlepszym jest okresem do refleksyj wychowawczych. Trzeba również zorganizować odpowiednią

akcję oświatową wśród rodziców, aby prze stali być widzami rozkładu swych domów, które powinny być źródłem tężyzny moralnej i duchowej narodu, a nie czynnikami anarchizującym życie społeczne. Dość ma my innych destruktorów, skutecznie pracujących nad zbarbaryzowaniem życia w Polsce.

P

ŚWITY POLITYCZNE.

Umowa handlowa francusko-niemiecka.

P. Wl. Studnicki pisze w „Epoce”.

Dnia 17 b. m. została podpisana umowa handlowa francusko - niemiecka po trzech latach pertraktacji traktatowych. W sierpniu bowiem 1924 r. w Londynie odbyły się pierwsze rokowania francusko - niemieckie w sprawie traktatu handlowego między temi dwoma państwami.

Traktat wersalski zobowiązywał Niemcy do udzielenia w ciągu trzech lat klauzuli najwyższego uprzywilejowania państwom koalicji. Owo trzecie upłynęło w styczniu 1925 r. Od tego czasu dla państw, posiadających lub mogących rozwinąć znaczniejsze stosunki handlowe z Niemcami sprawa traktatu handlowego z tem państwem stała się aktualną.

Wszystkie organy lewicowe prasy francuskiej witają z radością zawarcie traktatu handlowego francusko - niemieckiego i czynią wyrzuty rządowi, że sprawa traktatu z Niemcami tak się zwlekła. Prasa francuska nazywa traktat handlowy z Niemcami — Locarnem ekonomicznym i podnosi przedewszystkiem polityczną stronę tej sprawy.

Prasa lewicowa, zwolenniczka zbliżenia francusko - niemieckiego twierdzi, że porozumienie handlowe jest preludjum do porozumienia politycznego. Ze względu też politycznych bliada z powodu zawarcia traktatu „Action Française”, upatrując w nim przedewszystkiem kruszenie się traktatu wersalskiego.

Nie ulega wątpliwości, że w każdym traktacie ekonomicznym tkwią pierwiastki polityczne. Niemcy w swych traktatach powojennych szczególnie są czule i dokładnie precyzują prawa osobowe niemieckich obywateli w państwie, z którym wchodzi w umowę. Postulaty co do praw osobowych Niemców we Francji nie wywołały tarć i trudności; już w odpowiedzi na propozycje niemieckie w tej dziedzinie w 1924 r., Francja akceptowała postulaty niemieckie. Inne natomiast było jej stanowisko, gdy Niemcy wysunęli sprawę osadnictwa niemieckiego w Maroku, przeciwko czemu są wyraźne zastrzeżenia traktatu wersalskiego. Osadnictwo nie zostało przyznane Niemcom; natomiast uznano prawo przyjazdu i postoju okrętów niemieckich w portach marokańskich, oraz rozpowszechnianie towarów niemieckich. W końcu rokowań wypłynęła kwestia utworzenia konsulatu niemieckiego w Alzacji, co jednak nie zostało Niemcom przyznane.

Niemcom Francja przyznała klauzulę największego uprzywilejowania, nieprzyznana dotąd w czasie powojennym żadnemu z państw przez Francję, posiadającą z r. 1919 uchwałę prawodawczą nie udzielenia tej klauzuli w traktatach.

Rzecz charakterystyczną, że traktat obecny, jak uprzednio przewidywaliśmy w sierpniu 1926 r. został zawarty przez ministerstwo p. Poincare'go.

Traktat handlowy francusko - niemiecki, jak zresztą wiele traktatów powojennych, napotykał poważne trudności w ustaleniu na dłuższy okres stawek celnych: Francja jest w okresie rewizji swych taryf, posługując się stawkami celnymi przedwojennymi podniesionymi na poziom wskaźników drożyznianych. Umowa francusko - niemiecka nie kępuje francuskiego parlamentu co do ustanowienia stawek celnych. Lecz to nie mogło iść w parze z dłuższym okresem traktatu: traktat francusko - niemiecki może być wypowiedziany 30 czerwca 1929 r.

Cechą charakterystyczną traktatów handlowych Francji jest wysunięcie sprawy

wy importu wina francuskiego, jako pierwszorzędного postulatu. Umowa francusko - niemiecka nie stanowi pod tym względem wyjątku. Francja uzyskała od Niemiec kontyngent dla swych win 360 tysięcy metrycznych quintali. Po za tem Francja uzyskała zniżki celne na perfumy, kosmetyki, jedwabie, lniane i bawełniane wyroby oraz odzież.

Zniżki celne na wyroby tkackie posiadają znaczenie przedewszystkiem dla przemysłu alzackiego, przystosowanego do niemieckiego rynku.

Niemcy uzyskały zniżki celne na wyroby chemiczne, elektryczne, mechaniczne i metalowe, oraz na ceramikę i porcelanę.

O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

PODKRĘSLENIE AKTYWNOŚCI W POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

„Głos Prawdy” (26 b. m.):

„Wszystko co wpływa na utrwalenie pokoju Europy, jest zjawiskiem dodatnim ze stanowiska Polski. Tak też należy ocenić każde posunięcie w kierunku pacyfikacji na Zachodzie. Lecz trudno oprzeć się wrażeniu, że niektóre z tych posunięć kryją w sobie załaski nowych konfliktów, zwłaszcza gdy w grę wchodzi dokupywanie „jokera” niemieckiego.

Świadomość znaczenia Polski, jako pierwszorzędного czynnika pokoju na Wschodzie Europy, stała się już powszechną. Niepodobna wyobrazić sobie żadnego układu, żadnej trwałej sytuacji pokojowej w Europie bez wpływu na nią Polski. Jest to już truizmem politycznym.

Błędem wszakże byłoby mniemanie, iż na tym truizmie można poprzestać. Bierność jest zaprzeczeniem wszelkiej polityki, szczególnie w dzisiejszych warunkach, przy ciągłej zmieniającej się koniunkturze.

Zbliżające się walne zgromadzenie Ligi Narodów będzie niewątpliwie terenem, na którym lub dookoła którego znowu rozpocznie się gra wielkich atutów mocarstwowych z usłownianiem pominięcia państw mniejszych. Stanowisko Polski w Europie jest dość mocne, by w grze tej nie była ona niemy widzem i, by obecnością swoją, inicjatywą oraz udziałem wpływała czynnie na wszelkie decyzje potężnych „czwórek” czy „piątek”, odnoszące się do politycznej i ekonomicznej rozbudowy pokoju Europy”.

W powyższej opinii obok ziaren słuszności znajdujemy zbyt mało umiarkowania w sądach, a nazbyt wiele pretensjonalności...

DOBRE RADY.

„Epoka” (26 b. m.):

„Rzady dotychczasowe, placąc tak mizernie urzędnikom, nie szczypli kultury pracy ani wśród urzędników, ani w społeczeństwie. Było to tom więcej jaskrawe, że i wewnątrz rządów nie praca była kryterjum oceny wartości urzędnika: pracuje, to znaczy, że do kierowniczych stanowisk nie jest uzdolniony; pracuje, bo nie umie zmusić innych do pracowania za niego; pracuje, więc powinien być poddany kierownictwu nieuka protegowanego, lub spryciarza pochlebiającego dygnitarzom.

Stosunki te m. in. wywołały dążności sanacyjne i stały się przyczyną majowego przewrotu. Nowe stosunki zdrowsze zapanują, o ile rząd pamiętać będzie, że kult pracy w Polsce powstać może tylko na podstawie należytej oceny jej przez rząd, który nie może lekceważyć swego wychowawczego działania na społeczeństwo.

Dygnitarze i wyżsi urzędnicy świecić tu muszą przykładem.

Drugim symptomem braku poszanowania pracy jest niezwracanie uwagi na jej ciągłość. Nieustanne organizowanie, któremu z uporem godnym lepszej sprawy oddają się nasze urzędy, polega przeważnie na nieustannem niszczeniu pracy”.

ZBOŻE DROŻEJE.

„Robotnik” (26 b. m.):

„Brak podpisu p. ministra rolnictwa obok podpisów p. ministra skarbu i in. wstrzymuje na czas nieokreślony całą, tak szeroko rozgłoszoną akcją rządową w kierunku utworzenia zapasów zboża dla regulowania cen i zaspokojenia popytu na rynku wewnętrznym w chwilach przesilenia.

Spekulacja zrobiła resztę. Puszczono pogłoski, że rząd przychylił się do memorjału obszarników, którym chce dać rekompensatę w postaci wysokich cen światowych za zakaz wywozu. Ceny od razu skoczyły. Już onegdaj sprzedawano żyto po 41.50 zł. za 100 kilo, czyli o zł. 2.50 drożej niż w końcu ubiegłego tygodnia.

Hasło dotyczy ceny zakupów „która utrzyma na winna być na poziomie równym, lub nieco wyższym cen rynku światowego”. Czyli obszarnicy bez kłopotów i zabiegów mieliby otrzymać najwyższe ceny światowe, a konsumenci, z których pieniędzy — bo z pieniędzy państwowych — zakupy byłoby czynione, musieliby zrezygnować nawet z tego krótkotrwałego okresu potanień chleba tuż po żniwach.

Prasa obszarnicza przyszła w sukurs. Solidny „Czas” wbrew wszelkiej statystyce rządowej zaczął dowodzić, że urodzaj ominiął żyto i pszenicę a więc wysoka cena jest usprawiedliwiona”.

RZĄD CHCE PRZEDŁUŻYĆ KADENCJĘ SEJMU?

„Gaz. Poranna Lwowska”:

„Coraz uporczywiej utrzymuje się opinia, że rząd wystąpi na najbliższej sesji sejmowej z propozycją przedłużenia obecnej kadencji sejmowej. Sprawa ta nie została jeszcze w łonie rządu ostatecznie wyjaśniona. Decyzją zapasę ma na konferencji pomiędzy premierem marsz. Piłsudskim a wicepremierem Bartlem, która odbędzie się w b. tygodniu w Druskiénkach.

Dr. Sołowiejczyk

chor. dzieci

ul. Andrzeja 4

tel. 29-85

powrócił.

Tajemnica starego papyrusa.

Odkrycie amerykańskiego uczonego. Czyżby nowa metoda odmładzania.

w) Prof. Tobar, który zajmuje na uniwersytecie w Waszyngtonie od wielu lat katedrę filozofii, a obecnie przebywa w Nowym Jorku, podaje do ogólnej wiadomości odkrycie nie pozbawione swoistej romantyzmu.

Profesor przypadkiem odnalazł przed dwoma laty w bibliotece uniwersytetu w Liege manuskrypt łaciński, który — zdaniem jego — zawiera tajemnicę długiego życia i przedłużenia młodości.

— Widzę już — oświadczył profesor — że zbliża się dzień, kiedy będę mógł udowodnić światu, że można żyć długo, unikając zupełnie objawów rozkładu i tych fizjologicznych przykrości, które pociągają za sobą wiek podeszły. Rozwiązanie tego problemu ma tylko po części charakter medyczny. Tajemnicę tę znało z pewnością wiele ludów przed tysiącami lat, a potem znowu poszła w zapomnienie. W każdym razie źródło jej jest zupełnie inne, aniżeli przypuszczają nowożytni biolodzy.

Prof. Tobar oświadcza, że manuskryptu nie ogłosił dlatego tylko, ponieważ chce przedtem dokonać decydującego eksperymentu. Do takiego doświadczenia nadaje się jednakowoż tylko osoba w wieku od lat 50 do 60, której konstytucja wykazuje specjalne fizjologiczne właściwości. Osoba ta powinna być zupełnie zdrowa, nie wolno aby w przeszłości przechodziła jakakolwiek z ciężkich chorób. Takiego idealnego pacjenta dotychczas nie znalazł.

Prof. Tobar opowiada potem dosyć awanturkowo nie zakalając historię swego słynnego manuskryptu. Rekopis ten miał być pierwotnie skradziony z biblioteki watykańskiej i przewieziony do Liege. Przeprowadzono nie zakalając go i dlatego profesor odnalazł skarb ten wśród różnych bezwartościowych szpargałów. Autor w łacińskim tekście nie jest wymieniony. Anonimowy ten autor powołuje się tylko na papyrus ze słynnej biblioteki aleksandryjskiej, który zawierał dokładny opis całej procedury. Tajemnica ta znana była tylko najwyższemu kapłanowi.

Manuskrypt łaciński ma być dokładnym tłumaczeniem aleksandryjskiego papyrusa. Autor, a raczej tłumacz twierdzi

że metodę tę wypróbował nie tylko na sobie, ale i na całym szeregu innych osób.

Co do samej metody, to prof. Tobar narazie podaje bardzo niedokładne informacje. Ułomności wieku mają być usuwane przez działanie pewnych gruczołów, pozostających w ścisłym związku z kręgosłupem. Łaciński manuskrypt poucza właśnie, jak podniecić te gruczoły do żywszej działalności.

— Mógłbym — oświadczył prof. To-

bar — przez tę tajemnicę zawartą w znalezionym łacińskim manuskrypcie, zarobić tysiące dolarów i zdobyć majątek przy pomocy mnie tylko znanej metody, nie chodzi mi jednak o zysk osobisty, ale o usługę dla całej ludzkości. Skoro znajdę osobę, potrzebną mi do decydującego eksperymentu, przedłożę osiągnięte rezultaty kołom lekarskim, oddając je w ten sposób ludzkości do użytku.

Hodowla lwów dla przedsiębiorstw kinowych.

w) W Ameryce istnieje specjalne przedsiębiorstwo, zajmujące się hodowlą lwów dla celów filmowych. Jest to farma d' El Monte, do której wytwórcie filmów z Hollywood zwracają się zawsze, ilekroć potrzebne im są lwy do zdjęć kinematograficznych.

Farma d' El Monte leżąca w odległości 15 km. od Hollywood, powstała dzięki sprytowi i pomysłowości amerykańskiej.

Przed mniej więcej 20 laty w okolicach tych jeździła ruchoma menażeria Bostocka. Razu pewnego chłopiec stajenny uciekł, a zarząd menażerii zmuszony był naprzód angażować nowego chłopca. Chłopcem tym był Charles Gay, który następnie wraz z menażerją dostał się do Francji. Tam wpadł on na pomysł tresowania lwów dla scenariuszy filmowych. Po powrocie do Ameryki plan swój uskutecznił i przy pomocy zaoszczędzonych pieniędzy założył swoje oryginalne przedsiębiorstwo.

Idąc za przykładem Hagenbecka, Gay pozostawił swym lwom zupełną swobodę z zachowaniem, rzecz jasna, wszelkich ostrożności. Waskich klatek w farmie d' El Monte nie widzimy, natomiast znajdują się tam olbrzymie obszary, ograniczone ze wszystkich stron mocną siatką żelazną.

Lwy mogą poruszać się w klatkach tych zupełnie swobodnie, dzięki czemu tresura postępuje znacznie prędzej, niż w małych klateczkach.

Próby Gay'a dały doskonałe wyniki, wobec czego farma jego szybko się rozszerzała. Początkowo posiadał on jednego lwa i dwie lwice, dzisiaj stado farmy d' El Monte liczy 92 sztuki lwów, lwic i lwiatek z których najmłodsze liczą zaledwie kilka tygodni.

Najpiękniejszy okaz farmy, lew Numa, niejednokrotnie już występował w wielkich filmach amerykańskich. Lwy w farmie d' El Monte są tak znakomicie wytresowane, iż dozorczy bardzo rzadko robią użytek z batów, bez których, rzecz jasna, nie odważają się wchodzić między lwy.

Charles Gay jest zdania, że najlepiej jest tresować zwierzęta, nie strasząc je zbyt, i nie sprawiając im żadnego bólu.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW W BUDAPEŚCIE.

w) W związku z oplakanymi stosunkami gospodarczymi i ze zwiększającą się z dnia na dzień drożyzną, epidemia samobójstw w stolicy Węgier przyjmuje zastraszające wprost rozmiary.

Tak naprzykład w zeszłym tygodniu w ciągu jednego dnia wzywano pogotowie ratunkowe do udzielania pierwszej pomocy 18 samobójcom.

W miesiącu lipcu pozbawiło się życia w Budapeszcie 55 osób.



Nowy król Kambodży, ks. Monivong, następca króla Sisowata.

Ile jest warta żona, która zdradza swego męża?

w) Sędzia angielskiego sądu najwyższego lord Hewart of Bury miał niedawno do rozstrzygnięcia sprawę rozwodową, w której zdradzony przez małżonkę powód zażądał oprócz rozwodu jeszcze zwrotu strat w sumie 200 funtów szterlingów od wprowadziciela swej połowicy. Uwodziciel ze swej strony używał wszelkich sposobów, aby uniknąć zapłacenia żądanej sumy.

Lord sędzia wydał w tym sporze decyzję następującą:

„Ponieważ niema trybunału, któryby takie rzeczy taksonował, orzekam więc na mocy służącego mi prawa, że taka małżonka, nie jest warta więcej, jak 2 szyling i 6 pensów“.

MAURZYCY LARRON.

(52)

Zwycięska Niewolnica.

Powieść obyczajowa.
Przekład Janiny Lasockiej.

(Dalszy ciąg).

XV.

IWONKA.

„Ci, którzy nie znali Paryża przed rewolucją, nie wiedzą nic o radości życia.“

Tak myślał pewien magnat, którego nie można posądzać o uległość wobec żadnego z rządów, służył im bowiem wszystkim kolejno, tak również myślała księżna de Monherton, synowa marszałkowej Cecylii i jedna z ulubienic królowej Marji Antoniny. W roku 1785, księżna obdarowała życiem córkę, którą nazwano Iwoną-Antoniną.

W Wersalu, oraz innych dworach europejskich, narodziny Iwonki były powodem większej ilości plotek niż bywa zazwyczaj tak powszedni wypadek; sława ta znalazła swój początek w pewnym madrygale, który jeden z najbliższych przyjaciół młodej matki miał bezczelność odczytać jej w sam dzień wywodzin. Zuchwały ten wierszyk obiegł całą Europę, od Londynu do Wiednia, od Petersburga do Madrytu:

Czy pamiętasz, piękna pani,
Tę noc cichą, gdy me usta
Śnieżnej twej dotknęły skroni,
Czy pamiętasz, pani pusta?

Całus rozległ się jedyny,
Bo swój skryłaś niepamięcią...
Jam go skradł bez cienia winy,
Tyś zgrzeszyła szczerą chęcią.

Czyliż myślisz w sposób taki
Zaspokoić mą gorączkę?
Patrz, noc idzie, cichną ptaki,
Miesiąc wschodzi — daj mi rączkę.

Rzekłem cicho i w pragnieniu,

Jełem twe całować lica...
Tyś milczała w nocnym cieniu,
Patrząc w bladą twarz księżycą.

„Wielkim byłoby kłopotem
Dać się rozwiać snom miłości...“
Jam to rzekł, nie myśląc o tem,
Tyś myślała, lecz w skrytości.

Zaplały się me dłonie
Gdzieś w bielizny twojej mechu.

Czuję drżenie na twem łonie...
Wtem... nadchodzi ktoś w pośpiechu.

Ledwie wybrnął z tych koronek,
Plącząc się ich pajęczyną,
Aż tu (niech go) twój małżonek
Zbliża się z namiętną miną.

Zajął szelma miejsce moje
I wynikłe stąd rozkosze,
Którym marzył mieć za swoje...
No, a teraz powiedz, proszę:

Czyż on ojcem jest dzieciny,
Którą spłodził niepamięcią??
Jego w tem nie widzę winy...
Jam zaś zgrzeszył szczerą chęcią*)

Ojciec uniknął śmieszności obrażania się; odczytując ów wierszyk oświadczył na dworze, w sposób bardzo pochlebny i korzystny, rozbroił dowcipnie kpiarzy. Córka tak pożądaną księżną i tak dowcipnego księcia, stała się sensacją dnia; jeśli by nawet w jej żyłach płynęła krew królewska, wszelkie wierszorozyby nie byłyby otoczyły jej kolebki, aż tak przesadzonymi rytmami. Szał doszedł szczytu, gdy królowa Marja Antonina raczyła trzymać do chrztu dziecie swej ulubienicy.

Skoro piastunka zawoziła Iwonkę do tuileryjskiego ogrodu, matka opuszczała zazwyczaj liczne spotkania u krawcowej lub w ciastkarni, aby usłyszeć bałwochwalcze okrzyki, witające ukazanie się dzieci-

*) Tylko w języku francuskim można wyrazić cały dowcip, oraz subtelną jak pajęczyna grę słów niniejszego madrygału.

ny. Zaczny lud paryski, natarczywy, wobec swoich bóstw, zachwycał się śliczną, uśpiłą wśród białych koronek dziewczuszką; nawet mamusie nie zazdrościły, śmielsi zaś robotnicy, ogarniając księżną pożądanymi spojrzeciami, podśpiewywali dobrotliwie:

„...Jego w tem nie było winy,
Ja zaś grzeszę szczerą chęcią.“

Księżna zbyt była rozumna, by się oburzać na te prostackie zachwyty, idące z głębi serca; pewne sposoby wyrażania hołdu nie są nigdy niemilcami. Księżna, która wdzięczymi uśmiechami, odpowiadała na bezczelne zaloty magnatów, wymyślała jeszcze wdzięczniejsze dla pożądanym przechodniów; czuła się szczęśliwą, Paryż bowiem szalał za nią i jej dzieciną.

Przeznaczenie Iwonki otwierało szeroko wrota swoje na przyjęcie szczęścia; pochodziła z rodu starszego niż ród króleski, była córką księcia, który w amerykańskich wojnach zdobył odznaczenie wielkiego męstwa i pięknej księżnej, monarchini serc, los obiecywał jej zatem wszystkie radości przeznaczone dla wybranych.

Zażyłymi towarzyszami jej dzieciństwa byli wykwiłtni magnaci, dworscy duchowni, oraz dyplomaci wszelkich narodowości, którzy, przejeżdżając przez Paryż, nigdy nie omieszkali złożyć wizyty księżnej i jej córeczce, bohaterce sławnego madrygału. Owe osobistości, których jeden podpis poruszał Europę, klękali przed zachciankami Iwonki, znosili jej ulubione lakoicie; nawet smętni i niewzruszeni Anglicy rozchmurzali się dla niej; uważnym na jej kaprysy był zwłaszcza lord Mautorne, ambasador brytyjski, związany z Monhertonami, jakowemś niepamiętnem pokrewieństwem.

Ów ambasador, którego dla wyniosłości i uporu, bali się wszyscy, zgadzał się brać Iwonkę na kolana, śmiejąc się z nią razem, odkładał na bok pychę i zdawał się stawać różowego tyra na równi z sobą.

Iwonka nawiedzała sielanki w Trianon, najbardziej czczone dłonie Francji, dłonie jej matki chrzestnej, stroiły ją we wstążki.

w muzyki, maleńcy książęta i margrabiowie, przebrani za pasterzy, szepiali z ręką na sercu tej laleczce, swoje dziecięce zachwyty.

Gdy wyjeżdżała karocą, lud paryski obypywał ją kwiatami, zające kumosze z przedmieść, chwytaly ją bez pytania na ręce i składały na jej policzkach głośne niby klaskanie, całusy. Iwonka bardzo lubiła te przejażdżki, oddawała ludowi pocałunki i uśmiechy, jej jasne oczy spoglądały prosto i szczerze na rozradowane postacie i oblicza, spośród których czuła się bezpieczną, monarchinią i poufałą jednocześnie. Była również swobodną między wielkimi brodacami i grubymi babami, jak wśród magnatów o wąskich wargach, wiedziała, jak nikt z Paryżan nie życzy jej nic złego.

Długie godziny spędzała na tarasie pałacu, zamieszkiwanego przez księcia przy ulicy Burbońskiej; jej młode oczy patrzyły na wspaniałość Paryża, na majestat Sekwany, pełnej igrzyski francuskiego uroku. Słyszała śpiewy przewodników, prowadzących łodzie ze wszystkich prowincji, wysilali się oni na piosenki, zrodzone w starych okolicach, przynoszące z sobą zapach łąk, lasów i niw. Ich przeróżne narzecza, ukazywały Iwonce słodycz tych, śpiewnych w nazwaniu, krain: Normandji, Burgundji lub Langwedoku. Przed tarasem wiosłował wolniej i uśmiechał się do jasnowłosego, klaszczącego w rączki zjawiska; przed zniknięciem odwracał się, aby ostatnią strofką pokłonił się jeszcze ślicznej główce.

Nie pojmując jeszcze całego czaru francuskiej rasy, Iwonka kochała równocześnie prostaków i magnatów, umysł jej przywiązywał się do tego królestwa, gdzie żyć jest tak dobrze, iż najszczęśliwsi ludzie świata zowią je drugą ojczyzną. Co rano, z wysokości swego tarasu, stała pozdrowienie uroczystym gmachom, wyłonionym z historii Paryża: Louvre'owi, Bastylji i katedrze Notre-Dame, każdego zaś ranka milczące głązy budziły się coraz życzliwsza dla malej francuski.

(D. c. n.)

Co dzień niesie?

Sierpień

27

Sobota

DZIŚ: Kaz. Kr. W.
IUTRO: Augustyna B.W.

Wschód słońca 4.38
Zachód słońca 18.38.
Wschód księżyca 4.37.
Zachód księżyca 18.32.
Długość dnia 14.02.
Ubyło dnia 2.42.

Inspekcja ministerjalna w Łodzi.

W związku z pobytem ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Skladkowskiego, który przed dwoma miesiącami przeprowadzał inspekcje w Łodzi, od kilku dni bawi w Łodzi specjalna inspekcja ministerjalna w osobach pp. Długoszewskiego, inspektora województw przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i inspektora starostw p. Gutka.

Komisja ta od kilku dni przeprowadza lustracje poszczególnych wydziałów Komisariatu Rządu. (b)

Nowy lokal Wydziału Opieki Społecznej.

W dniu dzisiejszym biura Wydziału Opieki Społecznej zostaną przeniesione z dotychczasowych pomieszczeń przy ul. Moniuszki 10 i Sienkiewicza 27 do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 104.

W związku z tem w dniu dzisiejszym przyjęć interesantów nie będzie, za wyjątkiem spraw, dotyczących pomocy lekarskiej, poświadczeń recept na lekarstwa oraz pogrzebów, które to sprawy załatwione będą w dotychczasowym lokalu przy ul. Moniuszki nr. 10.

Od poniedziałku, dnia 29 b. m. biura Wydziału Opieki Społecznej będą czynne normalnie w nowym lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 104 (podwórce, prawa oficyna).

HANDEL PIWEM NISKOPROCENTOWYM.

W ostatnich czasach wzrasta znacznie ilość zakładów gastronomicznych, w których prowadzona jest jednocześnie sprzedaż piwa niskoprocentowego. Stwierdzono, że niejednokrotnie sprzedawca zajmują się osoby nie zasługujące na zaufanie władz skarbowych. Ministerstwo Skarbu nadesłało Urzędowi Akcyz i Monopoli w Łodzi okólnik, polecający wzmocnienie nadzoru, a osobom karany za nadużycia skarbowe zabronić dalszej sprzedaży piwa niskoprocentowego. O ileby takie zjawiska powtarzały się nadal, sprzedaż piwa niskoprocentowego poddana będzie obowiązkowi koncesjonowania, co dotychczas praktykowane nie było. (r)

Walka z chorobami zakaźnymi.

Akcja walki z chorobami zakaźnymi na terenie m. Łodzi, prowadzona przez Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej w ciągu lipca r. b. przedstawiała się następująco:

Przeprowadzono szczepienie ochronne przeciwtężusowe (w postaci pigulek) u obojętnej chorzy 103 oraz u wszystkich mieszkańców domów przy ul. Cmentarnej Nr. 10-a (75 osób) oraz Wodnej 34 (39 osób). Ogółem zaszczepiono 217 osób (w czerwcu 746 osób).

Zbadano w Instytucie Badawczym wodę pod względem chemicznym z 73 studzien. Z tego była zdatna do picia woda z 54 studzien, zdatna po przegotowaniu z 11-tu, niezdatna do picia z 7 oraz szkodliwa dla zdrowia z 1 studni.

Pod względem bakteriologicznym zbadano w Pracowni Bakteriologicznej wodę z 74 studzien. Dokonano nocnych oględzin sanitarnych 6, skontrolowano 27 dołów biologicznych.

W Miejskiej Izbie Odkażającej dokonano 227 odkażeń po chorobach zakaźnych w 418 ubikacjach o pojemności 29806 mtr. sześć. oraz odkażono 80 sztuk rzeczy o wadze 382 kg.

W okresie sprawozdawczym w Domu Izolacyjnym osób izolowanych nie było.

Miejska Pracownia Bakteriologiczna dokonała ogółem 1110 rozmaitych badań, z tego krwi 962, nalożów — 39, płynów mózgowo-rdzeniowych 1, kłonicznych 92, różnorodnych 16.

Obowiązek powszechnego nauczania w Łodzi.

Mobilizacja młodzieży na ławę szkolną
Rozporządzenie władz miejskich w sprawie doksztalcania.

W sprawie wykonania obowiązku szkolnego zostało w dniu wczorajszym wydane następujące ogłoszenie:

„Na mocy art. 9 ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 636 z 1924 r.) oraz § 3 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 31 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4 poz. 40 z 1926 r.) o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych, zarządza się na rok szkolny 1927/28, co następuje:

1. Młodzież płci obojga w wieku lat 15 do 18, pracująca w przemyśle, rzemiośle i handlu w charakterze uczniów, terminatorów i praktykantów, obowiązana jest uczęszczać na naukę do miejskich szkół doksztalcających, o ile pracuje w zawodach, wskazanych w p. 2 niniejszego zarządzenia.

2. Obowiązkowi doksztalcenia w myśl p. 1, podlega młodzież, pracująca w zawodach, jako: elektromonterzy, mechanicy i ślusarze, blacharze, tokarze metalowi, kowale, tokarze drzewni, kołodzieje, koszykarze, modelarze, kopyciarze, formiarze, kuźnicy, zduni, malarze, murarze, rzeźbiarze, kamieniarze, szklarze, lakiernicy, złotnicy, grawerzy, jubilerzy, tapicerzy, drukarze, zecerzy, introligatory, zegarmistrzowie, litografisci, fotografisci, cyzelery, szewcy, kamasznicy, garbarze, siodlarze, rymarze, krawcy, czapnicy, kapelusznicy, bielźniarze, kuźnierze, szczołkarze, powroźnicy, mydlarze, farbierze, fryzjerzy, piekarze, rzeźnicy, cukernicy, kucharze, młynarze, piwowarzy, gońcy i praktykanci handlowi i biurowi; krawczyźnie, szwaczki, hafciarzy, modystki.

W myśl § 2 cytowanego powyżej rozporządzenia z dn. 31 grudnia 1924 r. obowiązkowi doksztalcenia podlega młodzież pracująca w wyżej wymienionych zawodach, która w roku ubiegłym do szkół doksztalcających uczęszczała i nauki nie ukończyła, nowozapisani a następnie młodzież z innych zawodów, która dowolnie zgłosi się do pobierania nauki w tych szkołach.

4. Powyższemu obowiązkowi po za miejskimi szkołami doksztalcającymi młodociani mogą czynić zadość w myśl decyzji kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego w następujących szkołach doksztalcających zawodowych.

1. Kursy doksztalcające zawodowe przy cechu rzeźników w Łodzi, Radwajńska 69;

2. kursy budowlane i techniczne przy P.Y.M.C.A. w Łodzi, Piotrkowska 69;

3. kursy dla przedzalników, tkaczy, farbierzy oraz kursy dla elektrotechników przy Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi, ul. St. Żeromskiego 115;

4. kursy zawodowe doksztalcające dla terminatorów Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy technicznej wśród żydów, Pomorska Nr. 48;

5. kursy krawieckie Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród żydów. Plac Kościelny 4.

5. Zapisy do miejskich szkół doksztalcających odbywać się będą od 30 sierpnia do 3 września r. b. włącznie w godzinach od 18-ej do 20-jej:

a) dla młodzieży, która w ubiegłym roku do szkół tych uczęszczała, w lokalach tych szkół;

b) dla pozostałej młodzieży, podlegającej zgłoszeniu się na naukę oraz dla zgłaszających się dobrowolnie w lokalach szkół: dla chłopców przy ul. Abramowskiej 3, Aleksandrowskiej 25, Aleksandrowskiej 121, Andrzeja 7, Juliusza 29, Jakuba 10, Kilifiskiego 109, Kilifiskiego 150, Konstanyńowskiej 72, N. Targowej 24, Piotrkowskiej 245, Piarowicza 1, Przejazd 77, Rybnej 14, Rzgowskiej 5, Rzgowskiej 33, Sienkiewicza 83, Skiermiewickiej 3, Smugowej 6, Sosnowej 1, Szpitalnej 10, Wileńskiej 33/35, Wólcząskiej 21, Wólcząskiej 117, Zamenhoffa 15, Zawadzkiej 32, Żeromskiego 36;

dla dziewcząt: przy ul. Abramowskiej 22, Andrzeja 24, Cegielińskiej 58, Cmentarnej 3, Gdańskiej 29, Gdańskiej 90, Kałnej 17, Konstanyńowskiej 27, Księży Młyn 15, Napierkowskiego 31, Nawrot 12, N. Marysińskiej 2, Rzgowskiej 76, Wspólnej 37, Zabłaj 13.

6. Nauka w miejskich szkołach doksztalcających odbywać się będzie w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki każ-

dego tygodnia w godz. od 18 i pół do 21-jej wieczorem i trwać będzie od 1 września 1927 r. do 1 lipca 1928 r.

7. Na zasadzie § 5, 6 i 7 rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1924 r. pracodawca winien: a) zwalniać młodocianych od pracy w granicach sześciu godzin tygodniowo celem uczęszczenia do szkoły, jeżeli nauka odbywa się w szkole w godzinach pracy młodocianego; b) wliczyć tym młodocianym do obowiązujących godzin pracy godziny nauki zawodowej i doksztalcającej w szkołach i c) kontrolować osobiście lub przez uprawnionego zastępcę regularne odbywanie przez młodocianych

nauki, sprawdzając książeczkę obecności i stwierdzając kontrolę podpisem w dniu i każdego miesiąca.

8. Winni przekroczenia przepisów niniejszego zarządzenia pociągani będą do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 17 ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. (Kara aresztu do sześciu tygodni i grzywna od 50 do 200 zł. łącznie lub jedna z tych kar). Łódź, dnia 25 sierpnia 1927 r.

Prezydent m. Łodzi
w/z (—) W. Wołowódzki,
Przewodniczący
Komisji Powszechnego Nauczania
(—) Zygmunt Hajkowski.

Przed wyborami do Rady Miejskiej m. Łodzi.

Nowy system głosowania.

Przedmieścia wystąpią z własną listą.

Wczoraj przybył do Magistratu m. Łodzi komisarz wyborczy sędzia Zaborowski i odbył dwugodzinną konferencję z kierownikami referatu wyborczego, dyr. Zalewskim.

Omawiano szereg spraw, związanych z pierwszym posiedzeniem głównej komisji wyborczej, jak również odnoszących się do wstępnych prac rejestracyjnych. (b)

OBOWIĄZEK WYBORCÓW.

Główna komisja wyborcza wyda wkrótce niezależnie od obwieszczeń urzędowych plakat z pouczeniem obywateli o ich obowiązku wzięcia udziału w zbliżających się wyborach.

Plakat ten ma na celu wzmocnienie frekwencji głoszących. (b)

INFORMACJE WYBORCZE.

Niezależnie od umieszczanych przez komitet wyborczy w bramach domów kartek z wykazem obwołu, do którego lokatorzy są zapisani, referat wyborczy postanowił w przeddzień wyborów rozplakować we wszystkich domach obwieszczenia z podaniem adresu biura wyborczego, w którym lokatorzy danego domu składają swe głosy.

Zarządzenie to ma na celu uniknięcie nieporozumień, jakie miały miejsce podczas poprzednich wyborów. (b)

REJESTRACJA.

Wczoraj urzędnicy Magistratu m. Łodzi we wszystkich komisariatach policji rozpoczęli wydawanie list rejestracyjnych właścicielom domów, celem wypełnienia ich nazwiskami wyborców.

Wczoraz o godzinie 5 urzędnicy ci złożyli raport, przyczem okazało się, że większa część właścicieli domów karty te już odebrała, tak, że jest nadzieja, iż w przepisany termin do dnia 30 b. m. wypelnione już spisy zostaną zwrócone w komisariatach. (b)

UKŁADANIE LIST.

W dniu 5 września referat wyborczy przez zaangażowanych kilkuset urzędników przystąpił do układania list wyborczych według ustalonych obwodów.

Praca odbywać się będzie na dwie zmiany w godzinach od 9 do 4 po poł. i od 5 do 12 w nocy. (b)

Lecznictwo klimatyczno - zdrojowe Kasy Chorych.

Frekwencja ubezpieczonych w zdrojowiskach.

Kasa Chorych w bieżącym sezonie rozpoczęła na szeroką skalę realizację leczenia klimatyczno-zdrojowego, które już w ubiegłym roku dało świetne wyniki. Z leczenia tego korzystało 1755 osób, z czego po 30 dni na chorego. W roku bieżącym rozpoczęto wysyłanie chorych do niektórych sanatoriów już 15 kwietnia, a przebywać w nich oni będą jeszcze przez cały wrzesień. Do zakładów leczniczych wysłano również kilka grup dzieci, które przeciętnie przebywają po 38 dni. Chorzy wysyłani byli do miejscowości klimatyczno-zdrojowych po zakwalifikowaniu ich na kurację przez specjalne komisje lekar-

skie. Ubezpieczeni i ich rodziny, przebywające w Busku, Inowrocławiu, Krynicy, Ciechocinku, Truskawcu i t. d., otrzymali prawa na korzystanie z kąpiel, pomocy lekarskiej i t. p. Ubezpieczeni powracają ze zdrojowisk w dniu 1 października, a sezon tegoroczny da również pomyślne wyniki, jak w roku ubiegłym, gdyż specjalna komisja lustracyjna, która zwiedziła z ramienia Kasy Chorych te miejscowości — stwierdziła bardzo pomyślny stan chorych i stosowanie racjonalnych metod leczniczych.

Po długich cierpieniach zmarł 25 sierpnia b. r. nasz ukochany

i. † p.

KAROL REYMOND

przeżywszy lat 62

Inżynier

Pochowanie drogich nam zwłok odbędzie się w sobotę dnia 27 sierpnia r. b. o godzinie 4-ej po południu na cmentarzu ewangelickim w Zduńskiej Woli, o czym zawiadamia, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

URLOPY.

W dniu 25 b. m. powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie dyrektor Drukarni Państwowej w Łodzi p. H. Jeleniowski.

Szkoły rolnicze i techniczne podlegają kuratorjom.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego przejmując z nadchodzącym rokiem szkolnym pod swój zarząd wszystkie szkoły techniczne i rolnicze na terenie całego województwa. Szkoły te znajdowały się dotąd w bezpośredniej zależności od Min. W. R. i O. P., a obecnie zarząd nad nimi przejmuje już bezpośrednio kuratorjum. Pod kompetencje jego przejdzie około 5 tych typów szkół na terenie okręgu. (e)

Związek przemysłowców wysłał komisję do Żyrardowa.

W związku z zarzutami, skierowanymi pod adresem zarządu zakładów żyrardowskich, zarząd tej fabryki zwrócił się do Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim w Łodzi z prośbą o wyłonienie komisji, która zbadała te zarzuty. Związek propozycję tę przyjął i mianował komisję, złożoną z techników, która już rozpoczęła czynności w Żyrardowie.

KTO DOPUSZCZA WEKSLE DO PROTESTU?

Wydział ochrony kredytu przy Słowa rzyszeniu Kupców m. Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że następujący kupcy zamiejscowi, przybywający do Łodzi w celu czynienia zakupów, dopuszczają do protestu weksle z własnego wystawienia: A. Weitz, Rzeszów, B. Janower, Warkowice, Lamparski i Bronowski, Bydgoszcz Pomorska 8, M. Gruener, Kulików, D. G. Galperin, Krzemieniec, Wajzer-Latt Lwów Kazimierzowska 3, L. Wolfgang, Olszyce, S. Mertzberg, Nowe Miasto, U. Sternlieb, Jezierzany-Pilatkowice, I. Ertag, Sokal, A. Kohn, Dobrzyń, I. Przedecz, Płock, A. Judkowska, Stonim, Szkolna 13, M. Rozenberg, Stoln. (r)

ZE ZWIĄZKU STENOGRAFÓW.

Zarząd Związku prosi za naszem pośrednictwem osoby, znające stenografię polską wzgl. niemiecką systemu Gabelsbergera (Polniskiego) w teorii, a nie mające wykształcenia, o zgłaszanie się do sekretariatu celem zarejestrowania do tworzących się grup ćwiczeń praktycznych, na których osoby te będą mogły za minimalną opłatą nabywać wszechstronna wprawę i osiągać szybkość, wymaganą przy angażowaniu na posady.

Sekretariat mieści się przy ul. Przejazd 19 i jest czynny codz. od 6 do 8 wiecz.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ZAW. SUBJEKTÓW CUKIERNICZYCH.

W dniu 31 sierpnia r. b. w lokalu własnym przy ul. Kopernika nr. 6 odbędzie się walne zebranie członków Związku Zawodowego Subj. Cukierniczych, na którym niniejszem zaprasza Zarząd.

Dr. K. BRZOSOWSKI
choroby kobiece,
ul. PIOTRKOWSKA Nr. 55
powrócił.

Łódź a komunikacja lotnicza. Jakie powinniśmy uzyskać połączenia Dalsze odpowiedzi na ankietę „Kurjera Łódzkiego”.

Do Redakcji „Kurjera Łódzkiego”

Łódź, Zawadzka 1.

Bydąc wielkim zwolennikiem lotnictwa i odbywszy szereg podróży powietrznych między Łodzią a Warszawą, a poprzednio również między Łodzią a Krakowem, pozwalam sobie złożyć moje uwagi na łamach „Kurjera Łódzkiego” z dn. 3 b. m. w sprawie komunikacji powietrznej.

Przedewszystkiem wyrazić muszę jak najwyższe uznanie i radość za podjętą przez Sz. Redakcję pisma WPanów akcję. Najlepsza to droga do popularyzowania żeglugi powietrznej w naszym społeczeństwie tak dziwnie obojętnem dla lotnictwa w przeciwieństwie do wszystkich innych kulturalnych narodów.

Wyrażając zapatrywanie moje na poszczególne punkty, zaznaczę muszę, że znane mi są nie tylko linie komunikacji powietrznej w Polsce, ale również we Francji, Anglii, Niemczech oraz we Włoszech. I stwierdzić muszę z największą radością, że polska sieć komunikacji powietrznej zorganizowana jest pierwszorzędnie, a samoloty nasze kursują bez porównania z lepszą regularnością i bezpieczeństwem, niż gdziekolwiek indziej.

Pierwszy punkt ankiety stawia pytanie, czy Łódź ma dostateczną komunikację lotniczą. Zdaniem moim bezwarunkowo nie. Linia Łódź—Warszawa (odległość powietrzna 125 km.) jest dla lotnictwa za krótka. Szlaki powietrzne to nie dziesiątki kilometrów, gdyż na takie przezstrzenie pozostanie zawsze — przynajmniej w dzisiejszym stanie techniki — naj lepszym środkiem lokomocji komunikacja przyziemna, a więc pociąg elektryczny, samochód, czy kolej. Komunikacja powietrzna ma objąć rolę łącznika poszczególnych krajów i części świata. Wystarczy tylko przypomnieć sobie dość odległe położenie portów lotniczych od centrów miast i niezbędnie potrzebny czas na start i lądowanie samolotów. Zarówno dojazd do i z lotniska, jak i czas przygotowań nie stoi w żadnej proporcji do czasu przelotu krótkiej drogi powietrznej.

Linie Łódź—Warszawa można zatem fraktować obecnie jedynie jako środek propagandowy, by przyzwyczajać Łódzian i warszawian do podróży samolotem. Jako taka oddaje usługi pierwszorzędne. Również doniosłą rolę odgrywa linia Łódź—Warszawa, jako środek szybkiego przewozu poczty. Listy wysyłane z Łodzi w przeciągu godziny przychodzą do rąk warszawskiego odbiorcy. Zdziwi się tem niewątpliwie niejeden z czytelników, sądząc, że przecież i list wysłany zwykłą pocztą nadejdzie niedługo później. Zapatrywanie takie jest najzupełniej błędne. Poczta zwykła roznoszona jest w Warszawie czy w Łodzi przez zwykłych listonoszów i list, który nadejdzie jednego dnia do Warszawy, czy do Łodzi zwykle dopiero następnego dnia do ręczanym bywa adresatowi. Listy zaś wysyłane pocztą lotniczą natychmiast po nadejściu na miejsce przeznaczenia, bez żadnych dopłat, przez specjalnych listonoszów odnoszone są adresatom podobnie, jak telegramy. Wygodą zatem olbrzymią i rzeczywiście pocztą lotniczą powinna

wypełnić całkowicie samoloty i prosto wyeliminować zarówno kosztowne listy ekspresowe, jak i telegramy, czy rozno wy telefoniczne, prowadzone o pewnych godzinach. Przy dzisiejszym rozkładzie lotów kupiec, czy przemysłowiec łódzki może mieć o godzinie 5 po poł. najszybszą pisemną odpowiedź z Warszawy na swój list, wysłany z Łodzi o godzinie 9 rano tegoż dnia. Zysk na czasie i oszczędność olbrzymia. Nadmienić się wreszcie godzi, że zarówno w Warszawie jak i w Łodzi istnieją specjalne skrzyńki dla poczty lotniczej, które opróżnia się bezpośrednio przed odlotem samolotów. Opłaty poczty lotniczej, które winny być opłacane znaczkami poczty lotniczej (do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych) wynoszą zaledwie podwójną normalną taryfę pocztową z dodatkiem 20 groszy.

Odpowiadając na pierwsze i drugie pytanie ankiety, czy linie lotnicze, jakie posiada obecnie Łódź są wystarczające, uważam, że stanowczo nie. Polską Manchester winien mieć bezpośrednie połączenia lotnicze zarówno z Gdańskiem, jak i z Lwowem, Rumunją, Wiedniem, Pragą, Rosją sowiecką i Berlinem. Połączenia lotnicze bardzo wydatnie przyczyniłyby

się do podniesienia eksportu fabrykatów łódzkich.

Następne pytania ankiety uważam za nieistotne, gdyż skoro raz dziennie samoloty odlatają i przylatują do Łodzi, to za dnia godzina nie może zaspokoić wymagań i potrzeb ogółu. Zarówno pociąg kolejowy ranny, jak i południowy, jak wreszcie wieczorny są zapełnione, gdyż różne pory odjazdów są dogodnie dla różnych pasażerów.

Również za nieistotne uważam pytanie odnośnie do opłat przewozowych. Stwierdzić muszę, że opłaty obecne są niskie i bilety lotnicze kosztują taniej w naszych liniach niż zagranicznych. Bilet lotu naprz. na linii Zurich—Lozanna (odległość 173 km.) kosztuje fr. szw. 40. Cena jego wynosi zatem więcej niż dwa razy drożej, jeśli brać pod uwagę odległość niż z Łodzi do Warszawy.

Streszczając powyższe uwagi, pozwalam sobie nadmienić, iż byłbym Panom wdzięczny za łaskawe przesłanie mi numeru „Kurjera Łódzkiego”, w którym uwagi moje będą opublikowane.

Łączę wyrazu wysokiego poważania
Domagalski Tadeusz.
Warszawa, Stare Miasto 16 m. 9.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Postulaty kupców detalistów zostały uwzględnione.

Przed paru tygodniami udała się specjalna delegacja sekcji tytoniowej stowarzyszenia kupców detalistów do Warszawy, w celu przedstawienia szeregu postulatów dyrekcji monopolu tytoniowego. Postulaty te znalazły wówczas należyte zrozumienie a realizacja ich zafalowała tytonio wy przy współdziałaniu Min. Skarbu. W wyniku tych starań załatwiona została o-

statecznie sprawa sprzedaży wszystkich wyborowych oraz sprzedawanych z zagranicy gatunków papierosów i tytoniu przez sklepy detaliczne. Do tej pory bowiem sklepy te z prawa tego nie korzystały i miały konkurencję ze strony sklepów monopolowych. W najbliższym czasie szereg sklepów otrzyma prawo sprzedaży tych wyrobów. (e)

Święto pracy i radości.

13,000 młodych wieśniaków zjeżdża do Spale na wielkie dożynki.

Organizowane przez Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej i Centr. Zw. Kolek Rolniczych ogólnopolskie dożynki w Spale, w siedzibie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zapowiadają się jako wielka manifestacja i święto pracy i radości rolników polskich.

Organizatorowie przewidują ogółem udział 15 tysięcy osób, w tem przeszło 5 tysięcy przyjezdnych z całej Polski.

Na uroczystość wyjeżdżają z Warsza-

wy wszyscy ministrowie, przedstawiciele poselstw zagranicznych, prasy i t. d.

Uroczystość rozpocznie się o godzinie 11-ej rano — przemarsz całego orszaku przed p. Prezydentem i jego gośćmi, poczem odbędzie się składanie wieńców przez poszczególne delegacje. Następnie zespół teatru katowickiego wykona „Kościuszkę pod Racławicami”. Zakończy uroczystość zawody sportowe, zabawy i tańce ludowe.

Park Helenów. Dni w sobotę i niedzielę, dnia 27 i 28 sierpnia 1927 r. o godz. 3 po poł. odbędzie się

Wielka Zabawa dla Dzieci

połączona z koncertem orkiestry symf. pod batutą kapelmistrza R. Tölgla mnóstwem atrakcyj i niespodzianek. — Gry i tańce z daleczki pod kierunkiem znakomitego baletmistrza p. Majewskiego. Przejazdka na osiołkach. — Pochody dziecięce z chorągiewkami i latarkami. — Rakiety i ognie bengalskie — Sensacyjna atrakcja: Wielkoludy i różne niespodzianki. Anos: Jutro w niedzielę, dn. 28 sierpnia. PORANEK MUZYCZNY o godz. 11 rano.

Ulgi dla spółdzielni przy sprzedaży nawozów sztucznych.

Nader ważne dla rolników zarządzenie nadeszło wczoraj Izbie Skarbowej Ministerstwa Skarbu. Dotyczy ono ulg dla spółdzielni rolniczych przy sprzedaży nawozów sztucznych. Otóż zarządzenie to zezwala spółdzielczym instytucjom drobnego kredytu prowadzić w roku 1927 bez nabywania oddzielnych świadectw przemysłowych komisową sprzedaż nawozów sztucznych na rachunek Państwowego Banku Rolnego.

Jednocześnie zezwala się tym spółdzielniom z tytułu omawianych transakcji opłacać podatek przemysłowy w wysokości 5 proc. od obrotu, ustalonego w myśl postanowienia ustawy o podatku przemysłowym pod warunkiem przedstawienia zaświadczeń Państwowego Banku Rolnego w wysokości wypłaconego wzgl. należnego wynagrodzenia komisowego.

PODATKI PŁATNE DO DNIA 31 B. M.

W dniu 31 sierpnia płacić należy jeszcze bez kar za zwłokę podatek od nieruchomości miejskich i wiejskich za II kwartał 1927 r. oraz podatek od lokali za III kwartał 1927 r. Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonej i rozłożonej na r. z terminem płatności w miesiącu sierpnia 1927 r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tymże miesiącu.

Małe paczki papierosów po 5 i 10 sztuk.

Jak już donosiliśmy, dyrekcją monopoli tytoniowego zamierza wprowadzić paczki papierosów po 10 i 5 sztuk.

Wczoraj w dyrekcji monopoli interweniowała delegacja kupców tytoniowych która prosiła o przyspieszenie tej inowacji.

Małe paczki papierosów ukażą się w sprzedaży w ciągu najbliższych tygodni, najpóźniej 1 października.

Popis dziatwy na półkolonjach letnich w parku 3-go Maja.

W związku ze zbliżającym się zakończeniem sezonu na półkolonjach letnich, zorganizowanych przez Wydział Opieki Społecznej dla dziatwy szkół powszechnych w parku 3 Maja w dniu 24 b. m. odbył się tam popis gimnastyczny dziatwy.

Na popisie byli obecni wiceprezydent miasta p. Wiktor Groszkowski, inż. W. Wojewódzki, naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego dr. St. Skalski, ławnicy: Z. Hajkowski, W. Adamski, radni miejscy oraz liczne grono zaproszonych gości.

Na całość popisów złożyły się zbiorowe ćwiczenia obrazowe z chorągiewkami, odrębnie dziewcząt i chłopców, malownicze korowody oraz specjalny taniec kwiatów.

Popis ten wykazał, iż mimo, że dziatwa z półkolonji zebrana jest z całego miasta, zawdzięczając umiejętności fachowemu kierownictwu w krótkim czasie jedno go miesiąca — osiągnęło wysmienite wyniki pod względem wychowania fizycznego dzieci.

Podczas popisu dokonano szeregu zdjęć kinematograficznych, ilustrujących życie na półkolonjach letnich w parku 3 Maja.

PRZEGLĄD REPRODUKTORÓW NA TERENIE ŁÓDZI.

Wczoraj Komisariat Rządu wydał rozporządzenie w sprawie przeglądu reprodaktorów na terenie m. Łodzi.

Przeгляд odbędzie się przed specjalną komisją na placu Dąbrowskiego w następujących terminach: dnia 19 września do przeglądu winni doprowadzić reprodaktorów właściciele, zamieszkali w obrębie I i II komisariatu P. P., dnia 20 zamieszkali w obrębie III komisariatu, dnia 21 zamieszkali w obrębie IV, V i VI komisariatu, dn. 22 zamieszkali w obrębie VIII i IX komisariatu, dnia 23 zamieszkali w obrębie VII i X kom., dnia 24 zamieszkali w obrębie XII, XIII i XIV komisariatu. (u)

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca, Piotrkowska 193, E. Millera, Piotrkowska 46, W. Groszkowskiego, Konstancynowska 17, K. Gaertnera, Cegielińska 64, H. Niewiarowski, Aleksandrowska 37, S. Jankelewicza, Starv Rynek 9. (b)

Ogólnokrajowy zjazd komunikacyjny w Warszawie. Dyrektor Gerlicz o łódzkich kolejach dojazdowych.

W końcu września i początkach października odbędzie się w Warszawie zorganizowany przez związek przedsiębiorstw komunikacyjnych zjazd, mający na celu wytknięcie dróg, które pozwoliłyby rozwinąć się należycie komunikacji lokalnej.

Na zjazd udaje się z Łodzi poseł Gerlicz, dyrektor Łódzkich kolei dojazdowych który, jako członek zarządu związku przedsiębiorstw komunikacyjnych w Polsce przygotowuje obszerny referat o stanie i rozwoju kolei dojazdowych na terenie okręgu łódzkiego oraz ich przyszłości w związku z rozwojem przemysłu. W referacie tym poruszone będą sprawy wy-

posażenia technicznego łódzkich kolei dojazdowych i stanu ich urządzeń w związku z wymaganiami techniki i przepisami bezpieczeństwa, inowacje i ulepszenia w tej dziedzinie, forma organizacji i administrowanie kolejami dojazdowymi, a wreszcie wprowadzona ostatnio zasada naukowej organizacji pracy. Najciekawszą częścią referatu będą projekty inwestycji i poważnej rozbudowy linii kolei dojazdowych w dużym promieniu naokoło Łodzi, które to plany zostały zaakceptowane przez ostatnie walne zebranie doroczne akcjonariuszy łódzkich kolei dojazdowych. (e)

Groźba strajku w gazowni.

Pracownicy nadal żądają 25 proc. podwyżki płac.

W związku z akcją pracowników gazowni w sprawie podwyższenia płac o 25 procent odbyła się wczoraj konferencja w Magistracie, w której udział brali wiceprezydent Wojewódzki, ze strony zaś pracowników pp. Kowalski i Stemborski.

Konferencja, która trwała 5 godzin, nie dała pozytywnych rezultatów, a to ze względu na to, że Magistrat zgodził się przyznać pracownikom tylko 6 procent podwyżki.

Przedstawiciele pracowników propo-

zyzycie tę odrzucili, oświadczając, że o ile Magistrat nie przyzna pracownikom znaczniejszej podwyżki, to strajk w gazowni jest niemiunikowany.

Na tem konferencje zakończono.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele związków postanowili zwołać w poniedziałek walne zebranie pracowników gazowni i o ile do tego czasu Magistrat nie zmieni swego stanowiska, zostanie powzięta uchwała strajkowa. (i)

Pan naczelnik — to ja!

Występ pseudo-wizytatora szkolnego.

Przed kilkunastu dniami policja łódzka zawiadomiona została o grasującym na terenie województwa łódzkiego oszuście, który przedstawiał się jako wizytator szkolny okręgu łódzkiego Zawadzki i w ten sposób wyłudzał od nauczycielstwa pewne kwoty pieniężne. Oszust ten domagał się dostarczenia sobie przez urzędy

gminne środków lokomocji, urządził popisy i wizytacje szkół. W ten sposób oszust dokonał „inspekcji” kilkunastu szkół województwa łódzkiego, będąc ugaszczany wszędzie. Policja podjęła energiczne dochodzenie. (e)

Karygodna zwyczajka cen masła w Łodzi.

Powodem specjalne tricki paskarskie.

W bieżącym tygodniu, zwłaszcza zaś na wczorajszym targu zauważyć się dała w handlu detalicznym znaczna zwyczajka cen masła. Według przeprowadzonej doraźnie przez organa administracyjne kontroli okazuje się, że zwyczajka ta nie jest wynikiem koniunktur gospodarczych na rynku łódzkim, lecz raczej pewnymi posunięciami ze strony kupców. Starają się oni podwyżkę cen umotywić wzmożonym eksportem masła zagranicę. Według motywacji tej

przybyli w ostatnich dniach do Łodzi importerzy brytyjscy i duńscy, którzy realizują bardzo poważne zakupy masła dla rynku niemieckiego. Wywóz ten jest tak znaczny, że masło wywożone jest z Łodzi nie tylko pociągami, ale nawet specjalnie przystosowanymi samochodami ciężarowymi. Władze administracyjne podjęły już akcje w celu dokładnego zbadania przyczyn tego zjawiska, a to dla przeciwdziałania dalszemu wzrostowi cen masła. (e)

„Złoty” sen kmiotka.

Trzy mies. więzienia za pobyt w kościele w stanie nietrzeźwym.

Na ławie oskarżonych łódzkiego Sądu Okręgowego znalazł się wczoraj Ignacy Bednarz, któremu akt oskarżenia zarzuca sprofanowanie w stanie nietrzeźwym kościoła.

W dniu 12 marca r. b. do kościoła N. M. Panny wszedł niejaki Ignacy Bednarz i zasiadł w ławce. Po niejakiem czasie udało się tercjarcom zauważyć, iż ów osobnik jest w stanie nietrzeźwym i spi w ławce.

Wobec tego zbudzono go i wyproszone z kościoła, poczem oddano w ręce posterunkowego, który sporządził odpowiedni protokół.

Sprawa znalazła się na wokandyje łódzkiego Sądu Okręgowego.

Na przewodzie sądowym oskarżony tłumaczył się, iż przyjechał z podmiejskiej wsi i wypił kilka kieliszków wódki, a ponieważ był głodny, więc przedkro się upił. Do kościoła wstąpił, celem odmówienia pacierzy, gdzie niespodzianie zastał. Żadnych awantur w kościele nie urządzał i wyszedł sam przebudzony przez tercjarńki. Oporu żadnego posterunkowemu nie stawiał.

W toku dalszych rozpraw wyjaśniono, iż oskarżony po wyjściu z kościoła gdy do stał oddany w ręce posterunkowego, stawił mu czynny opór, nie chcąc iść do komisariatu, przyczem należy zaznaczyć, iż kmiotek miał konie, które stały koło pobliskiej restauracji.

Świadkowie zeznali, iż oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwym i po wyjściu z kościoła tuż na stopniach wszczął awanturę.

Z kolei zabrał głos prokurator, który domagał się surowego ukarania oskarżonego, twierdząc, iż Bednarz, jeżeli nie działał z całą świadomością, to poniekąd wiedział i był na tyle przytomny, iż w stanie nietrzeźwym nie powinien modlić się w kościele. Stan podchlumienia nie może być brany pod uwagę i nie może służyć jako okoliczność łagodząca tembar dziei, iż Bednarz po opuszczeniu kościoła wszczął awanturę, jak również na ulicy stawiał czynny opór posterunkowemu.

Obrońca oskarżonego stara się osłabić wywody prokuratora i twierdzi, iż zachowanie się oskarżonego i jego tłumaczenie w zupełności zasługuje na wiarę. Jest rzecz bardzo możliwa, iż Bednarz po wypiciu kilku kieliszków wódki mógł istotnie częściowo znajdować się w stanie podniecenia, fa okoliczność musi być wzięta przez sąd pod uwagę.

W ostatnim słowie oskarżony całkowicie przyznaje się do winy i prosi sąd o łagodny wymiar kary.

Sąd po naradzie skazał Ignacego Bednarza za profanację kościoła i czynny opór władzy na 3 miesiące więzienia. (u)

POŻAR W FABRYCE TRYKOTÓW.

Wczoraj rano w fabryce trykotów Pomeranca przy ul. Północnej 10 wybuchł pożar.

Przyczyną pożaru było krótkie spięcie przy motorze elektrycznym.

Ogień został unieścawiony przez I oddział straży ogniowej.

Strat narazie nie ustalono. (u)

ZAPOTRZEBOWANIE TKACZY.

Zw. Zaw. „Praca Polska“ poszukuje około 100 tkaczy do tkalni na cienką przędze. Tkacze, pozostający bez pracy, a w szczególności tkacze, którzy pracowali w Widzewskiej Manufakturze, mogą się zgłaszać codziennie przed południem do sekretariatu Związku ul. Nawrot nr. 36 (parter).

TRAMWAJ NA PLAC HALLERA.

Jak wiadomo prowadzone są roboty na ul. Zielonej nad budową linii tramwajowej w kierunku Placu Hallera.

Linja ta nie będzie przeprowadzona przez całą ul. Zieloną, lecz będzie biegła od ul. Andrzeja Alejami Kościuszki i Zieloną w stronę Placu Hallera. (u)

Z MIEJSKIEJ GALERII SZTUKI.

Dziś, w sobotę, o godz. 5-ej po poł. otwarcie wystawy „Grafiki jugosłowiańskiej” i wystawy „Morze Polskie”. Niewątpliwie vernissage bieżący będzie pierwszym miejscem spotkań naszej inteligencji, która powróciła z letnich wyczasów. Na otwarcie zaproszono przedstawicieli obcych państw i spodziewana jest obecność oficjalnego delegata państwa jugosłowiańskiego z Warszawy.

Wypadek, czy zbrodnia?

Trup dorożkarza w rowie.

Tragiczne i sensacyjne wydarzenie miało miejsce nocy onegdajszej. Oto spóźnieni przechodnie na ul. Dąbrowskiej obok przejazdu w rowie przy wysokim w tem miejscu nasypie, spostrzegli przewróconą do góry kołami dorożkę wraz z koniem, zaplątanym w uprzęży i dyszlach, a pod dorożką przyciśniętego jej ciężarem trupa dorożkarza, 42-letniego Józefa Kuronia (Kawia 12).

Wypadek przedstawiał się niezwykle zagadkowo, ale dzięki sprężystemu dochodzeniu przybyłej natychmiast policji śledczej udało się ustalić nader ciekawe okoliczności tragicznego wydarzenia, które, jak się okazało, ściśle wiąże się z popełnieniem tejże nocy przestępstwem kryminalnym.

Oto złodziej zawodowy, Edward Sobczyk (Raków, dom fabryczny 14) zakradł się do restauracji Stefana Kubickiego (No wy Rynek 12) w ten pomysłowy sposób, że ukrywając się w środe wieczorem w jakimś zakątku lokalu, pozwolił się zamknąć na noc w restauracji, a w nocy przystąpił do dzieła. Skradł tedy 100 zł., 4 butelki wódki i likiery oraz balerony, poczem odkrecił śruby u drzwi i spokojnie wraz z łupem udał się w kierunku dworca kolejowego, pozostawiając drzwi do restauracji otwarte na całą szerokość.

Przed dworcem o godz. 12 z minutami rycerz nocnego przemysłu wynajął własną dorożkę Kuronia, polecając odwiedzić się do Rakowa. W drodze Sobczyk obficie raczył dorożkarza skradzioną wódką, który pił chętnie, jako że pić lubiał, czego wymownym dowodem jest protokół policyjny za opilstwo na dorożkarza Kuronia, sporządzony akurat w środe po południu.

Po przybyciu do Rakowa złodziej wysiadł, dorożkarz zaś pijany do nierzytomności, zawrócił i ruszył do miasta. Jazda po pijanemu zakończyła się fatalnie. W pewnym momencie dorożkarz skrecił z drogi i wraz z powozem i koniem potoczył się w rów z wysokiego nasypu. Ciężar powozu przytłoczył dorożkarza, żelazny preł od koźła przycisnął mu kark, znacząc głębo boka, krwawa prega i po kilku przedśmiertnych drgawkach dorożkarz wyzionął ducha.

Zwłoki dorożkarza, który osierocił żonę i dzieci, zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo-lekarskich. Tymczasem Sobczyk został odnaleziony i aresztowany przez policję, która prowadzi jednak dalsze, skrupulatne dochodzenie w tej tragicznej sprawie.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Kurjer Sportowy

OBOZY HARCERSKIE.

U źródeł zdrowia. Harcerstwo a sport.

Od niejakiego czasu da się w tonie harcerstwa polskiego zauważyć wyraźną tendencję włączenia w zakres programu wychowania elementów kultury fizycznej. Prąd ten związany z energicznym odwróceniem od jawnych haseł militarystyki, które dominowały w pierwszych chwilach istnienia organizacji, prąd ten jest związany z przeświadczeniem, że teżyzna charakteru — ów cel wychowania harcerstwa — da się osiągnąć jedynie w związku ze zdrowiem fizycznym jednostki.

Od chwili zwycięstwa tego prądu zaczyna się na terenie naszego skautingu intensywna praca nad wychowaniem fizycznym. Do szeregu harcerskich prac, do t. zw. „sprawności” zostają włączone wybitnie sportowe próby, a mianowicie: sprawności: gimnastyka, kolarstwo, pływania, jeździectwo, tyżwiarstwo i t. p., dające popęd ku ćwiczeniom ciekawym. Do programu zaś zajęć harcerskich zostają wcielone ćwiczenia gimnastyczne, lekko-atletyczne i sportowe, powstają harcerskie kluby sportowe (H.K.S.) w których na plan pierwszy wysuwa się warszawska „Varsovia” ze swymi sekcjami: piłki nożnej, lekkiej atletyki, tenisa, sportów wodnych, boksu i rugby.

Ale to nie wszystko: w związku z całym tym ruchem stoi niezmiernie ważna i płodna w skutki okoliczność: organizacja obozów letnich.

Sędziwy wódz skautingu Baden-Powell, jako jeden z najważniejszych punktów edukacji harcerskiej wysunął obozowanie (camping). Myśl ta, która polega na zbliżeniu do natury i w przyzwyczajeniu młodzieży do pracy nad sobą i na siebie, znalazła szybko swe zastosowanie w Polsce. Z roku na rok liczba obozów się powiększa — stronę finansową załatwiają patronaty danych drużyn — a wraz ze zwycięstwem kierunku usportowienia skautingu do programu zwykłych zajęć harcerskich obozowych wcielono obszerny program wychowania fizycznego.

Lecz lepiej, zamiast dawać abstrakcyjne opisy — przypatrzeć się życiu jednego z obozów harcerskich, a mianowicie 18 łódzkiej drużyny.

Oboz położony w okolicy dzikiej i puste w Otłoczynie (5 km. od Aleksandrowa) otoczony wspaniałymi lasami sosnowymi daje gwarancję absolutnego niemal spokoju i doskonałych warunków klimatycznych. Bliskość Wisły umożliwia naukę pływania, a piękne, faliste okolice — rozliczne wycieczki.

Chłopcy w liczbie 19 mieszkają w małych namiotach; są podzieleni na 3 zastępy, z których kolejno każdy ma służbę, t. zw. dba o pożywienie dla całego obozu. Gotowanie, pranie, sprzątanie — całością prac gospodarskich chłopcy sami wykonywują. A dzień ich zaiste jest pracowity: o g. 6 — pobudka, do 6,50 gimnastyka, następnie mycie, sprzątanie, modlitwa, raport, o 8 śniadanie; potem praca zastępami (chodzi tu specjalnie o harcerskie zajęcia, jak np. sygnalizacja, kierunkierka, podchody i t. p.) o 11,15 do 12,30 kąpiel i opalanie, o 1 obiad, po nim 15 minut absolutnej ciszy, podczas której chłopcy mogą jak fakirzy indyjscy kontemplantować swą duszę, od 2 — 4 czas wolny (każdy może się zajmować swymi sprawami) od 4 — 5 lekka atletyka, o 5 podwiozorek, od 5,30 do 7,30 gry i zabawy, mycie, następnie kolacja, płukanie zębów, ognisko (chłopcy śpiewają razem, ktoś ze starszych ma gawędę) wreszcie modlitwa, „capstrzyk” o 10 wszyscy prócz warty śpią.

Jak widać z powyższego schematu, który niemal we wszystkich obozach jest zasadniczo utrzymywany, wychowanie fizyczne zajmuje bardzo poczesne miejsce. Opisany drużyna miała specjalnego instruktora, jednego z członków warszawskiego H. K. S. „Varsovia”, którego pieczy było powierzone dbanie o rozwój fizyczny chłopców.

Jeżeli rezultaty wszystkich obozów są

podobne — to zaiste można harcerstwu przyklasnąć, iż tak dba o wychowanie fizyczne.

W Otłoczynie bowiem na początku obozu (7 lipca) połowa chłopców nie umiała pływać — pod koniec obozów (20 sierpnia) wszyscy pływali z dość dużą wprawą. Początkowo poziom gimnastyki, skoków i biegów, oraz technika gier były bardzo niskie, by pod koniec wzrosnąć wyraźnie. A nadewszystko chłopcy przyzwyczaili się do higieny, nauczyli oddychać, nauczyli cenić życiodajne ciepło promieni słonecznych.

Powrót emigrantów piłkarskich.

Pierwsza runda rozgrywek o puchar środkowo-europejski. Lekko-atletyczne mistrzostwo kobiece Niemiec. — Davis-Cup, Tunney - Dempsey.

Znane było swego czasu „kaperowanie” graczy europejskich przez piłkarzy menagerów Ameryki. Żadna drużyna, wyjeżdżająca do niebezpiecznego „kraju dolarów” nie wracała bez ubytku jednej lub kilku gwiazd swej jedenastki. Tak więc i Amateure i Hakoah pozostawili szereg podopiecznych drużyn po za oceanem. Jednak w owym kraju, zdawałoby się, niekiedy i młodemu pływającemu nie jest sportowcom tak idealnie, jak napozór wygląda. Świadczą o tym powrót doskonałych piłkarzy wiedeńskich: Kalmana, Komrada i Nemesa, którzy ostatnio grali w zawodowych drużynach amerykańskich. Pierwszy z nich zasila szeregi Austrii drugi podobno otrzymał korzystną ofertę do Budapesztu.

Szereg drużyn środkowo-europejskich zorganizowało rozgrywkę o puchar, zadawającą się ta miniatura odkładanych piłkarskich mistrzostw Europy.

Pierwsza runda wspomnianych gier przyniosła następujące wyniki: mistrzowski zespół Jugosławii Hajduk uległ Rapidowi w wysokim stosunku 8:1; praska

Szwedzkie zwycięstwo w pięcioboju oficerskim.



Porucznik szwedzki Thafelt odniósł absolutne zwycięstwo w pięcioboju niemiecko-szwedzkim ku niezadowoleniu Niemców. Rycina nasza przedstawia zwycięzcę, któremu składa gratulację szwedzki attache wojskowy.

Praca zatem harcerska jest nadzwyczaj pożyteczna; wartoby, aby społeczeństwo bardziej intensywnie dopomogło rozwojowi tej idei, która daje wołanie o zdrowie, czystość moralną i teżyżny charakteru.

Każdy oboz — to szkoła zdrowia dla młodzieży — zwyciężyć tedy należy, by harcerstwo mogło jak najwięcej rozbić namiotów, by wychować Polsece tegich, jedynych, wesołych i uczciwych obywateli-harcerzy.

And. Z.

Sparta pokonała Admirę 5:1; Hungaria zaś Belgradzki K. S. 4:2, przyczem czwarte spotkanie Slavia — Ujpesti nie doszło do skutku.

Lekka atletyka niemiecka święci dalsze swe triumfy, uzyskując sukcesy po sukcesie. Ostatnie mistrzostwa kobiece wyznaczyły z tabeli rekordów światowych szereg wyczynów. I tak: w rzucie dyskiem Lange uzyskała odległość 41 mtr. 32 cm., w biegu na 800 mtr. Batchauer osiągnęła 2:23,8; wreszcie sztafeta Victorii z Magdeburga przebiegła przestrzeń 4x100 w 49,9 s.

Wyniki imponujące, świadczące o rozroście lekko-atletycznym Niemiec, których meska reprezentacja pokonała przed kilku dniami Francję w stosunku 89:52.

Rozgrywkę tenisową o puchar Davisa dobiegają końca. W grupie amerykańskiej Japonia zakwalifikowała się (zwycięstwem nad Meksykiem w stos. 4:1) do finału przeciw Kanadzie.

Ostateczny finalista tej grupy zmierzy się z Francją. Zwycięzca ostatniego spotkania wystąpi przeciw posiadaczowi pucharu U. S. A.

Sfery bokserkie świata zajęte są obecnie prognostykami sensacyjnego meczu pomiędzy Tunneyem i Dempseyem. Definitywny termin spotkania już wyznaczono, a mianowicie 13 września w Chicago. Specjalny stadion obliczono na 140 tysięcy widzów; przyczem, jak zwykle w Ameryce zaczęto od cen miejsc, które meżaner Ricardo określił w granicach 5 — 40 dolarów. Ceny, jak widać, słone. No, ale nie przejmujemy się. I tak nie pojedziemy.

Sensacyjny wynik wyścigu kolarskiego o nagrodę starostwa warszawskiego.

Sensacja ta jednak czerpie swe źródło nie tylko w rzeczywistej wartości zwycięzcy Krawczyka, który 100 km. przebiegł w 3 g. 20 m., ile w organizacji wyścigu.

Szenrok, jeden z najlepszych szosowców polskich, prowadził bowiem cały czas. Pierwszy był w Nowym Dworze, pierwszy był w Zakroczymiu, pierwszy przy wjeździe do Warszawy. Miał więc bieg wygrany, lecz w labiryncie ulic warszawskich, nieznający stolicy, Szenrok zmylił drogę i przegrał. Tej pomyłce zawdzięcza Krawczyk swój sukces.

Kalendarzyk sportowy na niedzielę

W niedzielę dnia 28 b. m. IFC spotka się z Turystami na boisku DOK IV o g. 16,30.

Z innych meczów odbędą się następująca imprezy:

Boisko przy ul. Wodnej, godz. 9 — Hasmona — Odrodzenie (Chojny), mistrzostwo Ligi II; o godz. 11 — Szturm — Konstantynowski K. S.

Boisko ŁKS o g. 11 — Samson — Sokół; godz. 14 — Rapid — Orkan, godz. 16 — Rudzkie T. S. — Policyjny K. S.

Boisko DOK IV (Plac Hallera) godz. 9,15 ŁTSG II — GMS II., godz. 11 ŁTSG — GMS, mistrzostwo Ligi I.

Boisko Odrodzenia (Chojny), godz. 11 Pogoń — Jedność.

Boisko Burzy (Pabjanice) godz. 11 — Burza — Makkabi.

Boisko P.T.C. (Pabjanice), godz. 11 — PTC — Turysty II, mistrz. Ligi I.

Boisko w Kaliszu, godz. 11 Prosa — WKS Łódź, mistrzostwo kl. A ŁOZPN.

Po za tem projektowane są zawody lekko-atletyczne na zakończenie kursu, prowadzonego w Łodzi przez trenera olimpijskiego PZLA, p. Norlinga. Prócz tego cały szereg wycieczek organizują kolarze, i tak: Makkabi jedzie do Tuszy (48 km.), Unia do Rogowa (70 km.), inne towarzystwa nie urządzają wycieczek ze względu na to, iż w niedzielę odbędzie się powtórzenie biegu kolarskiego Resursy na 100 km., w którym weźmie udział szereg najlepszych zawodników wszystkich sekcji kolarskich w Łodzi.

Sport w kilku słowach.

Hasmona łwowska nie chciała rozegrać dziś zawodów ligowych z ŁKS-em, jednak PZLA nie przyjął ich oświadczenia i polecił zawody te rozegrać.

Jutro nastąpi powtórzenie zawodów kolarskich o puchar im. Wagnera, ponieważ pierwsze zawody zostały unieważnione z powodu zatarasowania drogi kilkunastu kolarzom szlabanem kolejowym.

„Rozwój” w odpowiedzi na list otwarty Kałuskiego, dziwi się dławczemu pismo to łączone jest razem z „Głosem Polskim”. Trudno chyba przypuszczać, aby redakcja „Rozwoju” nie wiedziała, iż p. „Wicz” jest jednocześnie sprawozdawcą sportowym obu tych pism, o czem wie cała Łódź.

Zarząd główny Ligi, zawieszając dalsze rozgrywki tych klubów ligowych, które nie wywiązały się dotychczas ze swoich zobowiązań finansowych względem Ligi. Boiska dla tych klubów mają być zamknięte.

Próby ustalenia nowego rekordu akademickiego.

Dnia 23 b. m. p. J. Damazy Minkiewicz, członek Zarządu Sekcji Samochodowej Politechniki Warszawskiej oraz instruktor Szkoły Samochodowej A. Tuszyński i J. Erlich, inż., wyjechał z Paryża do Warszawy samochodem marki „Citroen” 6-20HP z zamiarem ustalenia nowego rekordu regularności jazdy samochodowej. Silnik będzie opieczętowany przez cały czas trwania jazdy, a rezultaty osiągnięte będą podawane do wiadomości publicznej.

W Żeńskim Gimnazjum C. WASZCZYŃSKIEJ

ul. Zielona 15, tel. 19-00.

Początek roku szkolnego 1-go września.

Egzaminy wstępne rozpoczynają się 2-go września systemem lekcyjnym.

Kancelaria otwarta codziennie od 10-ej do 2-jej.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Sobota, 27 sierpnia 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

Polityka handlowa w Londynie i Warszawie.

ex) Jednocześnie dwaj ministrowie przemysłu i handlu — w Londynie i w Warszawie — uznali za wskazane wypowiedzieć się o sytuacji i gospodarczej swych krajów i wytknąć program naprawy.

Sir Philip Cunliffe Lister zdając sprawę Izbie Gmin z ubiegłego roku gospodarstwo i rozważając widoki na najbliższą przyszłość, stwierdził cofanie się produkcji i zmniejszenie się rynków zbytu. Zaznaczył też, iż w głównych przemysłach nastąpił wzrost pracowników i robotników, a w wyrobach skrócone godziny pracy. Wzrostem znakomitym przeobrażenia gospodarczego jest w roku 1925 redukcja eksportu o 1,5 proc. i wzrost importu o 43 proc. w porównaniu z rokiem 1913.

Jako środki zapobiegawcze angielski minister podaje zmniejszenie importu i wzrost wywozu. Ma to być dokonane za pomocą propagandy pod hasłem „Kupujcie towary brytyjskie!”

Wysuwa też minister porozumienie między wytwórcami i tworzenie syndykatów przedsięwziętych w kraju i zagranicą.

Rady Philip Cunliffe Lister siercem gospodarczym nie są nowe; dotąd były już stosowane z mało korzystnym rezultatem. Na pozytywnym gruncie stanął inny eksminister sir Robert Horne, żądając ceł na wyroby żelazne i specjalnej opieki nad przemysłem włókienniczym. Lloyd George zaś dorzucił trąną uwagę, iż Stany Zjednoczone wyparły Anglię ze stanowiska producenta rynku, udzielającego kredytu całemu światu, co odbiło się bardzo niepozytywnie na wywozie, albowiem z pożyczkami przyznanymi danemu krajowi łączy się obowiązki dla przemysłu państwa-wierzytela.

Inaczej ujął to zagadnienie minister Kwiatkowski. Nie jest on przeciwnikiem importu zagranicznego, nawet pewnych przedmiotów zbytu, o ile te importy porównywane będą większym eksportem. Słowem: umowy kompensacyjne. Jest to punkt widzenia słuszniejszy niż angielski. Jednak mało jeszcze kładzie się nacisku na rynek wewnętrzny, tak bardzo u nas zapuszczony. Po za tem sprawa bilansu płatniczego nie jest wyjaśniona. Niewątpliwie wzmocniony przywóz surowców świadczą o wzrastającej konsumpcji wewnętrznej, a drugiej strony osłabia walutę. Nad tym problemem wciąż zastanawiać się trzeba i wyznaczyć środki zapobiegawcze.

Zachodzą tu też okoliczności siły wyższej: urodzaje. O ile nie dopisują, kraj polski jest nie tylko walut z wywozu produktów rolnych, ale zmuszony jest sprowadzać je z zagranicy, podkopując walutę.

Zapewne, że celem pokrycia częściowego niedoboru zaciągają się pożyczki krótkoterminowe zagranicą. Tą drogą też rząd przycisnął. Wszelako najintensywniejsze polepszenie produkcji wewnętrznej jest jednak z naczelnych zadań polityki handlowej. Samowystarczalność do ostatecznych należy posuwać granic. Kapitałną jest sprawa traktatów handlowych, zajmujących jedno z pierwszych miejsc w pracach Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Nigdy rzecz nie była tak skomplikowana, jak w obecnych warunkach. Dogmat „największego przywilejowania” uznany jest za nieaktualny. Gdy wszystkie bowiem państwa tego korzystają, przestał być przywilejem. Zrozumiano to od dłuższego czasu we Francji, nie zawierającej ryczałtowych umów, lecz indywidualne, w zależności od warunków, jakie uzyskuje od kontrahentów. Taką politykę prowadzić także powinna Polska z uwzględnieniem tylko strony gospodarczej a nie innej. Przyczem walutę przeciwko przywozowi artykułów zbytu nadal prowadzoną być powinna, chociaż według oświadczeń p. ministra stanowi tylko 70 proc. ogólnego przywozu; wynosi

to jeszcze około 84 milionów złotych w złocie.

P. minister zapowiada finalizację odnosnych prac za 6—10 miesięcy.

Słowem, Ministerstwo Przemysłu i Han-

dlu powoli toruje sobie drogę pracą planową zgodną z potrzebami gospodarczymi kraju.

M. K.

Konieczność utworzenia wzorowej wsi.

ex) Cała dotychczasowa działalność syndykatów i kółek rolniczych jest dopiero przygotowaniem w pewnych dziedzinach tego wielkiego przeobrażenia w organizację rolnictwa, które za postępową techniką nadchodzi i nadejść musi.

Spółceństwo, które pierwsze doceni znaczenie prób, czynionych na Zachodzie, ujęcia technicznego i handlowego kierunku całokształtu gospodarstw rolnych na większych obszarach w sposób jednolity i u siebie system ten zaprowadzi w krótkim czasie prześcignie inne społeczeństwa w kulturze rolniczej.

Wyobrażamy sobie, że wśród tylu wybitnych rolników polskich znajdzie się jeden, który za cel życia postawi stworzenie wsi wzorowej, zorganizowanej jako spółdzielnia, w której członkowie: mali i wielcy rolnicy zobowiążą się stopniowo indywidualnie owe gospodarstwa poddać pod względem technicznym jednolitemu kierownictwu, a więc uprawiać rolę według ustalonych zasad, układać i dawać do zatwierdzenia swe płodozmiany, używać określonej ilości nawozów sztucznych, zakupować łącznie ziarno siewne, a nadmiar wspólnie sprzedawać, używać maszyn spółkowych, hodować jedną rasę bydła, świń i drobiu i wspólnie je sprzedawać.

Organizacja taka nie może być zaprzeczeniem indywidualnej własności i indywidualnego gospodarstwa, jak nie są jej zaprzeczeniem dotychczasowe organizacje, obejmujące część produkcji rolnej, spółki mleczarskie czy jajorarskie. Byłby to krok dalej, już w dobrze wypróbowanym kierunku dobrowolnego zręczenia się częściowo do wspólności indywidualnej swobody na rzecz tem większego efektu gospodarczego, krok zresztą powszechny w dziedzinie przemysłowej, a tak wysoce społeczny.

Na stworzenie takiej organizacji trzeba mieć naturalnie autorytet znakomitego gospodarza, któremu sąsiadzi chętnie się poddadzą, jak również wale i taktu, zwłaszcza na początek. Po paru latach bowiem już cała gromada pilnować będzie aby któryś z członków nie zaśmiecał im śpichrza i nie wyłamował się od ustalonego porządku.

Następstwa stworzenia w Polsce pierwszej wzorowej wsi stowarzyszonej nie dałyby się wprost obliczyć. Przykład w społeczeństwie naszym jest bardzo zarazliwy i być może, że nawet tam, gdzie próby organizacji jednego działu zawodziły, ogólna organizacja, którą stać będzie na zapewnienie sobie pierwszorzędnej siły rolniczej i administracyjnej, łatwiejsza będzie do przeprowadzenia.

Im bardziej zacofaną rolniczo jest okolica, w której pierwsze próby zostaną dokonane, tem większy może być efekt materialny i moralny. Lud etnicznie polski jest wszędzie fanatycznie do pracy na roli przywiązany. Marnowanie ziemi uważa za grzech przeciw Panu Bogu, nieledwie równy ojcobójstwu. Ze równocześnie jest bardzo mało postępowy, że nie zna tempa pracy nowożytnej, to jest przede wszystkim kwestia odczucia. Ten sam robotnik polski, który w Ameryce skutecznie zwalcza międzynarodowe współzawodnictwo, w kraju pracuje z wynikiem średnim, bo niema tu tej organizacji i nastroju psychicznego, cechującego Stany

Zjednoczone. Również włościanin z wahaniami naśladowuje metody większego właściciela, nie umiejąc sam skalkulować czy opłaca się one na małym. Sąsiada włościanina naśladować i na wzór jego organizować się będzie, trzeba tylko stworzyć nastrój i tempo intensywnej pracy na ziemi.

A. P.

Komunikaty Targu Poznańskiego.

ex) 1) Firma włoska pragnie przejąć reprezentację polskiej fabryki fornierów i dycht.

2) Firma z Syrii pragnie importować z Polski manufaktury, artykuły perfumeryjne, pończosznice, galanterię, sukna, szkła i wyroby, gumowe wyroby, cukier oraz owies etc.

3) Firma turecka pragnie wejść w stosunki z fabryką polską produkującą posadzki ceramiczne.

4) Dom Handlowy w Chicago chce importować z Polski większą ilość kurków drewnianych do beczek (przedewszystkiem z drzewa wiśniowego) oraz drewniane przybory kuchenne.

5) Firma w New Yorku, dysponująca 1000-em par damskiego obuwia, które odstąpiłaby po cenie 25 centów amerykań, za parę, poszukuje nabywców.

6) Dom Handlowy w Porto Rico reflektuje na import fasoli i wyrobów fajansowych z Polski.

7) Dom Fakturowy, specjalnością którego jest załatwianie zleceń europejskich eksporterów, pragnie nawiązać łączność z polskimi firmami.

8) Poważny dom handlowy w New Yorku pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi firmami, zwłaszcza w imporcie z Polski wosku pszczelnego, skór baranich, sera i chemikali oraz eksportie do Polski maszyn, radio-aparatów, przyborów samochodowych i elektrycznych.

9) Dom handlowy w Egipcie reflektuje na kupno większej ilości debowej klepek posadzkowej w Polsce.

10) Dom Agenturowo - Komisowy w New Yorku chce nawiązać kontakt z polskimi firmami, trudniącymi się eksportem szczeciny, futer, skór surowych i chromowych.

11) Poważna firma w Chicago w dziale dewocjonalni pragnie nawiązać łączność z polską fabryką opłatków gwiazdkowych, celem otrzymania wyłącznego przedstawicielstwa.

12) Dom Handlowy w New Yorku pragnie nawiązać łączność z firmą polską, która zechciała podjąć się dostawy dwóch próbnych partii (po 80 m²) desek debowych do Argentyny. Po pomyślnej wstępnej transakcji poważne zamówienia.

13) Firma z New Yorku pragnie importować mosiężno-szklane kłamki do drzwi oraz kołanki żelazne do rur.

14) Firma amerykańska chce importować z Polski drzewo twarde.

15) Firma z Chicago przyjęła przedstawicielstwo firmy polskiej na ubrania, konfekcje męska i damska.

Wszelkich bliższych informacji udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42.

Rynek trykotażowy w Łodzi.

ex) Na rynku trykotażowym nadchodzący sezon zimowy zapowiada się nieźle. O ile dopisze pogoda we wrześniu i w październiku, zbyć trykotaży winien być znaczny i większy aniżeli w roku ubiegłym. Wszystkie fabryki wystąpiły już na prowincję swych przedstawicieli z próbkami i cennikami. Cenniki te skalkulowane zostały na podstawie letnich cen węgry.

Napłynęło w branży tej dużo zapytań z Poznańskiego oraz Pomorza. Przeszkoda przy zawieraniu większej ilości transakcji jest brak środków obrotowych oraz konieczność udzielania odbiorcom kredytu, przekraczającego zwykłą normę i dochodzącego niejednokrotnie do sześciu miesięcy. Odbywa się to w ten sposób, że wobec słabej siły nabywczej sklepów, fabrykanci zmuszeni są wysłać towar na otwarty rachunek, jeżeli ma się rozumieć chodzi o odbiorców pewnych. Regulacja rachunku następuje dopiero po trzech miesiącach, przez wystawienie weksli z terminem dalszych trzech miesięcy. Skutkiem tego w branży trykotażowej zupełnie prawie nie korzysta się z pośrednictwa hurtowników, nie posiadają oni bowiem płynnej gotówki i nie mogą wobec tego udzielać tak długiego kredytu.

Na pogorszenie się sytuacji wpływa w bardzo znacznym stopniu konkurencja zagraniczna. Mimo wojny celnej z Niemcami towar niemiecki masowo wchodzi do Polski via Austria, wytwarzając dla fabryk tutejszych bardzo poważną konkurencję, szczególnie w wyrobach cieńszych.

Drugą bolączką w przemyśle trykotażowym, hamującą rozwój tego przemysłu jest wysokie cło, ustanowione na cienkie numery przędzy merceryzowanej i gazowanej, które są używane do wyrobów fild kosowych. Wyrabiane w kraju grubsze numery przędzy nie mogą być użyte do wyrobów pończoch, potrzebne zaś numery przędzy (100 i 120) sprowadzać musimy całkowicie z zagranicy, placąc cło od niefarbowanej w sumie zł. 5.50 od kilograma. Dochodzą ma się rozumieć do tego jeszcze koszty transportu i inne.

Fabrykant niemiecki przędzie te otrzymuje po cenach światowych, a ponieważ cło na towar gotowy wynosi jedynie 11 złotych, co przeciętnie wynosi 40 groszy na parę, może więc on z łatwością konkurować na rynku polskim, wskutek tańszego kapitału obrotowego, jakim pracuje w Niemczech i tanich maszyn, jakie ma na miejscu.

Według więc słów trykotażowców, celem rozwinięcia tej gałęzi przemysłu, winna być bezwzględnie przeprowadzona znizka cła na przędzie. Żądanie to, jednak napotyka na bardzo energiczne sprzeciw ze strony wszystkich przedziałników, którzy przeciętnie, domagają się wysokiej ochrony celnej, tłumacząc to tem, iż przy znizce cła, rynek nasz zalany zostałby przędzą zagraniczną i wszystkie przedziałnie musiałyby albo zupełnie zlikwidować swe warsztaty, albo też, w najlepszym wypadku, znacznie pracę zredukować. Jedynym wyjściem z tej trudnej sytuacji byłoby wyrabianie przez nasze przedziałnie wyższych umetów przędzy merceryzowanej.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w dziale przędzy wełnianej. Wobec tego, iż fabryki nasze mogą produkować wszystkie numery tej przędzy, prawie całkowicie zapotrzebowanie pokrywać można w kraju.

Wyplacalność klienteli w branży trykotażowej jest, jak dotychczas, zupełnie niezła, co pozwala przypuszczać, iż sezon zimowy w branży tej przejdzie pod znakiem ruchu znacznie zwiększonego.

Athal.

Nowomianowani sędziowie handlowi

Sądu Okręgowego w Łodzi.

ex) Jak się dowiadujemy, p. minister sprawiedliwości mocą swego postanowienia zatwierdził na przeciąg 2 lat przedstawioną przez Sad Okręgowy w Łodzi listę sędziów handlowych przy tymże Sądzie.

Lista ta obejmuje 20 sędziów handlowych i 20 zastępców czyli o 4 stanowiska sędziów i zastępców więcej, aniżeli było poprzednio.

Sędziami handlowymi zostali: Leopold Rozenbaum, Teodor Ender, Bruno Biederman, Stanisław Jarociński, Stefan Barciński, Herman Freidenberg, Emil Hirsberg, Jakób L'brach, Paweł Sanne, Edward Babiacki, Robert Gayer, Tadeusz Szulborski, Franciszek Glugla, Artur Goldszadt, Otto Eisenbraun, Władysław Kielbasiński, Ludwik Koral, dr. Józef Konic, Konstanty Kaweckii i Edward Wejgt.

Kandydatami na sędziów handlowych zostali: Emil Hadrian, Oskar Gross, Teodor Koenig, Emil Bennich, Juliusz Bornet, Dawid Fabrykant, Maurycy Sachs, Paweł Szulc, Bronisław Łoziński, Herman Zmigrod, Stanisław Hamburg, Zygmunt Rapaport, Wacław Kaffanke, Stanisław Jaroszyński, Zenon Łubieński, Klemens Poznanski, Arkadiusz Juszkiewicz, Kazimierz Kon, Franciszek Turski, Kazimierz Roszak.

Nowomianowani sędziowie handlowi zostają uroczystie zaprzysiężeni przez p. prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi w dn. 1 września r. b. w gmachu Sądu Okręgowego, poczem bezzwłocznie obejmą czynności urzędowe.

PRZEWOZY KOLEJOWE.

ex) W czerwcu r. b. ilość przewozów w porównaniu z majem 1927 r. zwiększyła się o 400 wagonów średnio dziennie, czyli blisko o 3 proc. i była o 1453 wagonów średnio dziennie mniejsza od wyznaczonej normy, wynosząc 91,5 proc. tej ostatniej. W porównaniu z czerwcem r. 1926 ogólna ilość przewozów w czerwcu r. b. była o 11 proc. większa.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: masło oseiłkowe 5.50 — 6.20 za kilogram, masło śmietankowe do 7 zł. za klg., jajka 2.50 — 2.70 za mendel, za I-szy gatunek jaj tak zw. wybieranych placono 2.80 — 2.90, jajka skrzynkowe 2.50 za mendel, litr śmietany słodkiej (zbieranej) 2.80 — 2.90, kłgr. twarogu 1.50 — 1.75, kilogram sera do 2 zł., litr mleka słodkiego 40 do 45 gr.

Drób: kura 4.50 — 6.00 do 7 zł., kurczaki 3.50 — 5.00 za parę, kurczaki większe 3.00 — 3.50 za sztukę, para młodych gołębi 2.00 — 2.50, gęsi 8 — 10 zł., młode indyki 10 — 11 zł., kaczka 3.00 — 6.00 zł.

Ziemniaki: klg. ziemniaków 15 — 16 groszy, za korzec (100 klg. ziemniaków) placono od 12 i pół do 14 złotych, klg. cebuli 80 — 95 gr.

Ogrodozina: kilogr. szczawiu 70 — 80 gr., klg. szpinaku 90 gr. do 1 zł., pęczek marchwi 5 — 10 gr., pęczek cebuli 10 — 15 gr., pęczek sałaty 20 — 25 gr., pęczek buraków 5 — 10 gr., pęczek cebuli 10 — 15 gr., pęczek rzodkiewek 20 — 25 gr., klg. groszku ogrodowego 50 — 60 gr., klg. grochu polnego (strączki) 40 — 50 gr., główka kapusty zwykłej 15 — 30 gr., kalarepka 5 — 10 gr., ogórki inspektowe 5 — 15 gr., ogórki gruntowe (do kiszenia) 1.00 — 1.60 za kopę, kalafior 20 — 50 gr., pęczek włoszczyzny 15 gr., klg. pomidorów 1.00 — 1.30.

Owoce: (cena za 1 klg.) jabłka kompotowe od 30 do 40 gr., jabłka do jedzenia 50 gr. — 1 zł., gruszk 50 — 70 gr., do 1.40, śliwk 60 — 80 gr., rengłody 1.20 — 1.40, morele 4.00 — 4.50, litr borówek 30 — 40 gr., litr jagód 90 gr. — 1 zł., litr jeżyn 40 — 50 gr., grzybki do marynowania (borowiki) 3 — 5 zł. za koszyk, grzybki do jedzenia (bedliki) 20 — 40 gr. za litr.

Ruch na rynkach duży.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 26 sierpnia 1927 r.

Łondyn za 1 funt sterl. 43.50. Za 100 złotych: Żurych 58, Berlin 46.775—47.175, Berlin wypłaty na Warszawę 46.85 — 47.05, na Katowice 46.85 — 47.05, na Poznań 46.875 — 47.075, Gdańsk 57.52 — 57.66, Gdańsk wypłaty na Warszawę — 57.45 — 57.49, Wiedeń czeiki 79.11—79.39, Wiedeń banknoty 79.00—79.40, Praga — 377.125.

Raid propagandowy przez Polskę w czasie od 26.VIII do 1.X.

Słynna angielska fabryka samochodów „Morris” urządziła wielki raid propagandowy przez Polskę. 5 samochodów przejeżdża trasę Gdańsk, Gdynia, Toruń, Grudziądz, Tczew, Bydgoszcz, Wągrowiec, Rogoźno, Poznań, Ostrów, Kalisz, Sieradz, Pabjanice, Łódź, Piotrków, Noworadomsk, Częstochowa, Sosnowiec, Mysłowice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Przemyśl, Lwów (Targi Wschodnie).

Raid poprowadzi kierownik wydziału propagandy firmy „Morris” p. Józef Adler Wyczynem tym, któremu po za znaczeniem propagandowym nie można odmówić także poważnych wartości sportowych, pragnie fabryka „Morris” zadokumentować idealnie dostosowywanie się produkowanych przez nią samochodów do dróg w Polsce.

Państwowa Rada Gospodarcza.

ex) Komitet Ekonomiczny ministrów przesłał do prezesa komisji opiniodawczych gospodarczej i pracy p. Wierzbickiego i p. G. Simona do zaopiniowania projekt komisji opiniodawczej rolniczej w sprawie utworzenia w miejsce istniejących obecnie przy prezesie komitetu ekonomicznego ministrów, wiceprezjerze Barthu trzech komisji opiniodawczych — jednej Państwowej Rady Gospodarczej, która była uprawniona do wydawania opinii i stawiania wniosków w zakresie całokształtu spraw polityki gospodarczej państwa, tudzież w sprawach gospodarczych podstapowego znaczenia i któreby reprezentowała wszystkie ważniejsze czynniki naszego życia gospodarczego i gwarantowała swym składem rozpatrywanie spraw gospodarczych z punktu widzenia interesów całego gospodarstwa narodowego.

Uchwała komisji opiniodawczej rolniczej jest niezwykle znamienna. Ponieważ Komitet Ekonomiczny ministrów jest z mocy swego statutu władza powołana w pierwszym rzędzie do rozpatrywania spraw, dotyczących programu i ogólnych zasad polityki ekonomicznej rządu, a w szczególności polityki celnej, traktatowej, agrarnej, socjalnej, finansowej i taryfowej, przeto właśnie przy Komitecie Ekonomicznym ministrów winno powstać jedno ogólne ciało doradcze celem rozważania wszystkich spraw, dotyczących programu i ogólnych zasad polityki ekonomicznej rządu.

Tego charakteru nie ma i mieć nie może ze względu na swój ustrój istniejąca przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu Rada Handlowo-Przemysłowa, pomimo, iż według swego statutu jest powołana do „wypowiadania opinii i stawiania wniosków w zakresie całokształtu spraw polityk gospodarczej”.

Bankructwo na 2 milj. złotych we Lwowie.

Słynny Marel spowodował popłoch w branży manufakturalnej.

Dalsze szczegóły oszukańczej upadłości.

Trzech jest we Lwowie braci Marełów. Każdy z nich miał opinie wielkiego kupca-grosisty i zrobił jeszcze większe bankructwo. Każdy z tych wypadków stanowił niezwykle sensacyjne wydarzenie w świecie kupieckim o bardzo doniosłych skutkach dla lwowskiego rynku handlowego.

Pierwszy, jak wiadomo, dał początek Marel, grosista galanterijny z ul. Kazimierzowskiej, po nim poszedł brat, Marel hurtownik papierowy z ul. Furmańskiej. Każdy z nich zbankrutował na przeszło milion złotych, jakkolwiek obaj mają kamienice, kosztowności, bajecznie urządzone mieszkania i t. p. Ale rekord prawdziwy ustanoił trzeci Marel, hurtownik tekstylny z ul. Rzeźnickiej. Ten w dniach ostatnich ogłosił również bankructwo, ale istotnie imponujące, bo przekraczające sumę dwóch mi-

lionów złotych. Imponować doprawdy mógł bankrut, który zdołał naciągnąć szereg bardzo poważnych firm na tak zawrotną sumę. Poszkodowane głównie są firmy łódzkie oraz parę fabryk zagranicznych.

Wśród wierzycieli Marela znajdują się lwowski dom tekstylny Adolf Feivel poszkodowany podobno na 350.000 zł., firma Poznański Sp. Akc., Łódź na 150.000 zł., Częstochowska Manufaktur Sp. Akc. na 60.000 zł., Markus Silberstein, Sp. Akc. Łódź na 100.000 zł., Krusche i Ender, Sp. Akc. Łódź na 30.000 zł., Karol Kroening, Sp. Akc. i Karol Eisert Sp. Akc., obie w Łodzi, zastępowane we Lwowie przez Dwormana, razem na 150.000 zł., Karol Steiner, Sp. Akc., Łódź, Teodor Ender, Sp. Akc. Łódź i Stolarow, Sp. Akc. Łódź wszyscy zastępowani przez Blumengartena we Lwowie.

Przemysł sowiecki w świetle cyfr.

ex) „Ekonomiczeskaja Żyżn” drukuje sprawozdanie z produkcji przemysłowej sowieckiej za miesiąc lipiec b. r. Ze sprawozdania tego wynika, iż produkcja przemysłowa sowiecka w lipcu wyniosła 300,05 milionów rubli przedwojennych i w stosunku do czerwca zmniejszyła się o 9,7 proc., gdyż w czerwcu wartość produkcji przemysłowej wynosiła 332,6 milj. rubli przedwojennych. „Ekon. Żyżn” tłumaczy to zjawisko zmniejszeniem się ilości rąk roboczych w przemyśle w związku z pracami na roli.

Produkcja węgla zmniejszyła się o 5,3 proc. Produkcja ropy wzrosła o 3,1 proc. i wyniosła 849,4 tysiące ton. Produkcja

ciężkiej metalurgii zmniejszyła się ogólnie w stosunku do poprzedniego miesiąca o 0,3 proc. Produkcja żelaza lanego zmniejszyła się o 2,6 proc. i wyniosła 240,3 tysiące ton; ilość pieców martenowskich zmniejszyła się o 15 i produkcja stali — o 3,1 proc. i wyniosła 280,7 tysięcy ton. Pismo tłumaczy zmniejszenie się produkcji ciężkiej metalurgii robotami remontowymi przeprowadzonymi w fabrykach. W związku z produkcją surowych metali zmniejszyła się również produkcja metali obrabianych o 7 i pół proc.; ogólna produkcja w lipcu wyniosła 21,7 milionów przedwojennych rubli.

Produkcja chemiczna, a w szczególności

produkcja superfosfatów w dalszym ciągu się skraca. Produkcja cementu, która zmniejszenie skonstruowano już w czerwcu o 5 proc., w lipcu w dalszym ciągu zmniejszyła się o 1,2 proc. W przemyśle bawełnianym większość fabryk była nieczynna w przeciągu 2—3 tygodni; dlatego też produkcja tkanin zmniejszyła się o 6 proc. w czerwcu, zaś w lipcu zmniejszyła się o dalsze 27,9 proc. Produkcja wełniany zmniejszyła się o 27,6 proc., zaś produkcja lniana o 66,6 proc. W tej ostatniej gałęzi produkcji tkackiej przyczyną zmniejszenia jest brak surowca. Również zmniejszyła się produkcja w przemyśle skórzanym, gdyż skór wyprodukowano mniej o 7 proc.; lekkiego obuwia o — 22,4 proc., ciężkiego obuwia o 4,7 proc. Wzrosła natomiast produkcja wyrobów gumowych, np. ilość kaloszy wyprodukowanych w lipcu wynosiła 2755,8 tysięcy par, t. j. o 42,7 proc. więcej aniżeli w czerwcu, jednocześnie jednak zmniejszyła się produkcja gumowych technicznych wyrobów i pneumatyków.

Cały szereg innych gałęzi produkcji przemysłu sowieckiego w lipcu wykazywał również zmniejszenie. Ogólna ilość robotników zatrudnionych w przemyśle sowieckim wynosiła przy końcu lipca 16,995,5 tysięcy osób, co w stosunku do czerwca wynosi zmniejszenie o 1,65 proc. Zbyt produktów przemysłowych na wewnętrzny rynek sowieckim odbywał się też w warunkach silnego zapotrzebowania, jednak wobec braku towarów obroty trustów i syndykatów zwiększyły się bardzo nieznacznie w stosunku do poprzednich miesięcy.

NOTOWANIA GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Poznań, 26 sierpnia (A. W.)

Żyto nowe 39.00—40.00
Pszennica nowa 49.00—50.00
Jęczmień browarowy 39.00—41.00
Jęczmień targowy 33.00—35.00
Owies nowy 32.00—33.50
Mąka żytnia 65-proc. 60.50—62.00
Mąka żytnia 70-proc. 59.00—60.50
Mąka pszenna 65-proc. 75.00—77.00
Otręby żytnie 25.00—26.00
Otręby pszenne 25.00—26.00
Uspობienie mocniejsze.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdy łódzkiej zawarto następujące transakcje:

Dolary 8,91,25
Tendencja utrzymana. W poszukiwaniu 4 i pół, 5-cio i 8-proc. listy zastawne m. Łodzi oraz Elektrownia Dąbrowiecka. (ah.)

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 sierpnia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka:

Dolary 8,91 — 8,93 — 8,89

Czeki:

Belgia 124.52
Holandia 358.40
Londyn 43.49
N. York 8.93
Paryż 35.07 i pół
Praga 26.51
Szawajcaria 172.48
Wiedeń 126.05
Włochy 48.75

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 59.—, 58.75
Pożyczka kolejowa 102.75
Pożyczka kolejowa konwersyjna 59.—
5-proc. pożyczka konwersyjna 62.—
8-proc. listy B-ku Gosp. Krajowego Rolnego po 92.—
8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 77.5
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 75.—
8-proc. listy zastawne m. Warszawy 75.—
8-proc. listy zastawne m. Łodzi 67.—
8-proc. listy zastawne m. Piotrkowa 69.—

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Przepiękny film erotyczny p. t.

Złoty motylek

szal tańca i miłości

W roli głównej czarująca

LILI DANITA.

Ceny miejsc: W dnio powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr. W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.90 i pół w planie i 8.91 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

AKCJE.

Notowano w złotych.
Bank Dyskontowy 132.50
Bank Polski 138.—, 136.50, 138.—
Bank Handlowy 132.—
Bank Zarobkowy 86.—, 85.—
Spies 98.—, 100.—
Cukier 5.—, 4.90
Wysoka 122.—
Nobel 50.—, 49.50
Lilpop 29.75
Ostrowieckie 88.—
Starachowice 63.50, 63.75, 62.50
Ursus 17.50
Zawiercie 37.50
Borkowski 3.30, 3.20
Siła i Światło 95.—, 96.—

KOMUNIKAT.

Ze Stow. Bytych Wojskowych.
Sekretarjat Stowarzyszenia czynny jest codziennie od godziny 4-ej po południu do godz. 8-ej wieczorem, załatwiająca wszelkie sprawy swych członków.
Członkowie Stowarzyszenia mogą korzystać z bezpłatnej pomocy lekarskiej, rady prawnej jak również pośrednicząca w poszukiwaniu pracy.

Zarząd.

**Dział oficjalny Ł.L.O.P.N.
Komunikat Nr. 19.**

**Zarząd I-ej Ligi
z dnia 27 sierpnia 1927 r.**
1) Przenosi się zawody Ł.T.S.G. — Ł.M.S. z boiska przy ul. Wodnej na boisko D.O.K. IV.
Zarząd I-ej Ligi Ł. L. O. P. N.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Sobota, 27-go sierpnia.
Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 16.35 Odczyt p. t. „Boczna antena” (O najnowszych zdarzeniach w nauce i technice), wygł. p. Bruno Winawer; 17.00 Nadprogram i komunikaty; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego oraz Adolf Godowski (skrz.), Leo Kochowicz (spiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 18.35 Komunikaty P. A. T.; 18.50 „Radjokronika”, wygł. dr. M. Stępowski; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t. „Co robi Towarzystwo Eugeniczne”, wygł. dr. Henryk Szczedrowski z działu „Higiena”; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.15 Koncert wieczorny, transmisja z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie biuletynu „Messenger Polonałs” w języku francuskim; 22.00 Komunikaty polski, sygnał czasu, P.A.T. i nadprogram.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Jeszcze tylko dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia rewji w 16 obrazach p. t. „Paryż — Łódź”.

Od dziś rewję urozmaicać będą arcycełkawa konkursy z nagrodami.

Efektowne dekoracje wykonał K. Mackiewicz, część muzyczną prowadził p. Z. Białostocki. Początek o godz. 8 m. 45 wieczorem. Ceny od 50 gr. do 5 zł.

Na srebrnym ekranie.

**„LUNA”
„PŁOMIENNA NOC”.**

„Płomienna noc”, po absolutnym i zwycięskim opanowaniu dziedziny komedii i dramatu, kino wkrocza triumfalnie również i na teren pozostającej dotychczas prawie w wyłącznym władaniu teatru francuskiej, bułwarowej krotoczwili.

Film jest niesłychanie zabawny, akcja, rozwijająca się szybko i ciekawie, wykazuje pierwszorzędne walory komiczne. Co się w ciągu 10-ciu rozkosznych aktów na ekranie dzieje, trudno w kilku słowach opowiedzieć. Szereg zręcznych sytuacji, wiele humoru, roztacza nad całością atmosferę lekkiego, subtelnego dowcipu i uśmiechniętej groteski.

„Płomienna noc” — to istna wielka parada przekomicznych powikłań i nieporozumień, przesuwających się przez ekran z forsownym śmiechem Hennequin’ów i co chwila strzelających pierwszorzędnyim sytuacyjnym konceptem w rozbarwioną do ostateczności publiczność.

Począwszy od pierwszego aktu aż do końca nie dano publiczności ani chwili wytchnienia... od

śmiechu, który jak burza rozlewał się po widowni, dochodząc wręcz do niesamowitych rozmiarów. Akcja filmu pień się jak szampań, błyskotliwa, pogodna, wesoła i dowcipna. „Płomienna noc” — to szczyt pogodnego humoru i pomyślności.

Przyznać trzeba, że film baterja elektryczności humoru spoczywa tu w rączkach stworzonej do tego rodzaju repertuaru, miłkłej Laury La Plante, grającej z werwą i wdziękiem rolę siebie samej i swego sobowtóra. Pełna szampańskiego temperamentu, wdzięku wiośnianego, finezji i ferytyczności, porywa widza i upaja.

„Płomienna noc” ma zapewnione długotrwałe powodzenie. Steep.

Wiadomości z całego świata.

Stronictwo cygańskie w Jugosławii.

w) Z Białogrodu donoszą, że w miasteczku Waljowie założono w tych dniach pierwsze na świecie stronictwo cygańskie. Młody nauczyciel miejscowy Szwetmir Michajłowicz, korzystając z ogólnego niezadowolenia ludności miasteczka, składającej się przeważnie z cyganów, postanowił założyć nową partję polityczną, partję cygańską.

W stronictwie tem będą zorganizowani wszyscy cyganie którzy jako element pod względem kulturalnym stosunkowo nisko stojący, są na każdym kroku wyzyskiwani.

Nowe stronictwo nie chce działalności swej ograniczać tylko na Serbję południową, lecz zamierza działać na całym obszarze Jugosławii.

Zwolennicy Michajłowicza postanowili wystawić jego kandydaturę podczas przyszłych wyborów parlamentarnych. Partja cygańska będzie mieć również swój własny organ prasowy, który pod nazwą „Globad” wychodzić zacznie wkrótce w Białogrodzie.

W Rosji znaleziono nowy minerał.

Profesor Borysow odkrył niedawno na półwyspie Kola pokłady nieznanego dotychczas minerału, który nazwał „nefelin”. Instytut ceramiczny w Leningradzie po zbadaniu własności tego minerału przyszedł do wniosku, iż nadaje się on znakomicie do wyrobu szkła. Poczynione w tym kierunku próby wykazały, że z nefelinu, piasku i kredy można istotnie otrzymać szkło butelkowe, przy czem kosztła wyrobu są daleko niższe, niż normalnie.

Profesor Borysow jest zdania, że na półwyspie Kola znajduje się co najmniej 30 — 50 milionów ton tego cennego minerału.

AZERBEJDZAŃSKIE AMAZONKI.

w) Z Baku donoszą, iż azerskie towarzystwo naukowe odkryło w powiecie zalkańskim nieznaną dotychczas szczerp Amazonek. W mowie miejscowej Amazonki nazywają się „Jasa”, t. j. dziewczęta. Meżowie tych „Jas” muszą siedzieć w domu, podczas gdy ich żony chodzą na polowania i wykonywują wszelkiego rodzaju prace męskie.

**Gimnazjum Żeńskie
Z. Pełkowskiej i W. Macińskiej**
w Łodzi, ul. Wólczańska 55.
Dnia 1 września nabożeństwo w kaplicy gimnazjalnej o godzinie 10 rano.
Egzaminy wstępne 2 września.
Kancelarja czynna od 23 sierpnia od godziny 9 do 3.

8-kl. Gimnazjum BOGUMIŁA BRAUNA
Narutowicza 59, tel. 34-07.
z pełnemi prawami szkół państwowych (kat. A)
podaje do wiadomości szanownych Rodziców i Opiekunów, że egzaminy wstępne do klas od podstępnej do VII-ej włącznie rozpoczyna się 1 września o godz. 11-ej. Podania nowych kandydatów przyjmuje i udziela informacji kancelarja gimnazjum w godz. od 9-ej do 3-ej pp.
Otwarta zostaje klasa A dla nieumiejących czytać.
:-: Wpisy w kl. wstępnych znacznie zniżone. :-:

Znaleziono pieniądze
W składzie obuwia w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 35 w firmie **WINDMAN JAKÓB**, dn. 25 sierpnia b. m. w godzinach przedpołudniowych znaleziono kilkadziesiąt złotych, które prawdopodobnie któryś z klientów moich zgubił.
Prawy właściciel może się zgłosić do interesu mego po odbiór powyższej sumy z powołaniem **Windman Jakób**
Skł. obuwia Piotrkowska 35.

**8-kl. Gimnazjum Żeńskie
R. Konopczyńskiej — Sobolewskiej**
Gdańska 90 (róg Andrzeja) — telefon 28-62.
Egzaminy wstępne rozpoczyna się dnia 3-go września
Lekcje 1-go
Kancelarja otwarta codziennie od 10 do 2-ej.

**Gimnazjum męskie
ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO**
W ŁODZI, ul. Boczna № 5
podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, że rok szkolny rozpocznie się 1-go września. Czesne w klasie wstępnej A (dla nieumiejących czytać i pisać) wynosić będzie 75 zł. kwartalnie. Podania do wszystkich klas przyjmuje kancelarja gimnazjum. — Egzaminy wstępne rozpoczną się 5-go września.

Dr. med. H. Wołkowyski
Powrócił
Zachodnia 57. (Cegielniana 19)
Choroby skórne i weneryczne.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 9 — 10 i od 5 — 8. Dla pań od 5 — 6. Oddzielna poczekalnia.
Dr. med. LAJCHTER
Konstantynowska № 9
Tel. 49-66.
Stomatolog
Chor. zęb. dłaś. chor. podniebienia — zębodółów i t. p. — Od 1 1/2 — 5. W niedzielę i święta 9-11.

**Kursy Gimnazjalne pod kierownictwem
A. Wierzbickiego**
ul. Piotrkowska 85 (Kościuszki 28).
Zapisy do wszystkich klas od II do VIII codziennie od 6 w. Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie szkoły średniej i seminarjum państwowego.
Kurs klasy 5 miesięcy.
Nauka codziennie od godz. 7 m. 15.
Dzięki pracy wybitnych sił profesorskich gimnazjów łódzkich dotychczasowa frekwencja dosięgła 6800 słuchaczy (czek). Oplaty niskie.
Dla niezamożnych ustępstwa.
Uwaga. Poczynione zostały wszelkie starania w sprawie gimnazjum wieczorowego.

HEMOROIDY
STAN ZABALNY • KRWAWIENIE • SWĘDZENIE

USUWA HEMORIN-KLAWE

Odpis Sprawa K. 934/1927 r.
Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
Dnia 15 czerwca 1927 r. Sąd Pokoju dla spraw o lichwę woj. w Łodzi. Obecny: Sędzia Kopaczewski rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonej Marji Niewiadomskiej o przestępstwo określone w art. 19 cz. 1 ust. o lichwę i zważywszy, że wina oskarżonej udowodniona na mocy art. 119, 122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. 1 Ust. o lichwę woj. postanawia: Marję Niewiadomską za żądanie i pobranie w kwietniu 1927 r. za masło ceny oczywiście nadmiernej skazać na grzywnę 100 (stu) złotych z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu, przez 2 tygodnie oraz na zapłacenie opłaty sądowej 10 złotych.
Sędzia Pokoju:
(—) Kopaczewski.
Za zgodność:
Sekretarz Sądu:
(—) St. Ostrowski.

Egzamin konkursowy kandydatów do Państwowej Szkoły Wioślarskiej w Łodzi
rozpoczyna się w dniu **1-ym września 1927 r.**
punktualnie o godz. 9-ej zrana.
Dyrekcja.

2-letnie i roczne kursy handlowe żeńskie T. Raczkowskiej
w Warszawie, Wspólna Nr. 41, róg Marszałkowskiej, telefon 191-40.
Przyjmuje kandydatki ze średnim wykształceniem ogólnym.
Zapisy słuchaczek rozpoczeto 20 sierpnia. Początek wykładów dn. 15 września.
Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne, weneryczne i płciowe: **Konstantynowska 12**
Tel. 55-52.
Przyjmuje od g. 9 — 1 i od 6-8, dla pań od 4-5. Dla niezamożnych ceny lecznicze

